



1985 5

Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Bibliotekarz

powsta-
ztukę i rze-
sta, pokrywa-
i dzisiejszych
uru. Był to dar
a i następnie
lat na placów-
asja kolekcjo-
ność niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarło umowy o stałej współpracy z Państwem Wschodu Wschodniemu Muzeum Wietnamskim w Hanoi i Muzeum umową z bratnim Muzeum Sztuki Narodowej w Hanoi i Muzeum Wietnamskim w Hanoi i Muzeum Indii i Mongolii.

etnograficznej do Indii i 1982/83 roku było m.in. przy ukazującej sztukę Orissy. Z i przedsięwzięcie wynikało m.in. w graniami ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich dla wartości jego zbiorów w zakresie Nusantary zajmują

Książka

i Wschód, jak
zjem to, pod
Wawrzyniaka,

nącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw
rska, tej w
nej placów

ukow
iczn
za Mi

b

Celebes), Bal

zonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

i informacja

tualnych; oko-
tru jawajskie-
k; ponad 300
ież kolekcja

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiego poziomu publikacji towa-

warunków do należytej ekspansji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu druku. Będzie nim główny i Pacyfiku, który odłączy

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ
M. ST. WARSZAWY**

Treść:

Stanisław KRZYWICKI: Z zagadnień polityki bibliotecznej w Polsce	1
Edward ASSBURY: Minione lata	5
W kraju — w Europie — na świecie	10
Tadeusz CIEŚLAK: Integracja, dezintegracja, czy po prostu życie?	12
Z działalności IFLA	17
SBP w działaniu	20
Polonia i polonica zagraniczne w wydawnictwach Biblioteki Narodowej	23
Artur JAZDON, Aldona DOWNAR-ZAPOLSKA: Z doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w realizacji i wykorzystywaniu audycji telewizyjnej w dydaktyce bibliotecznej	25
Biblioteki	
Aniela PIOTROWICZ: Biblioteka Główna poznańskiej uczelni medycznej	29
Sabina MALINOWSKA: Biblioteki województwa ostrołęckiego	31
Z żałobnej karty	

СОДЕРЖАНИЕ:

Станислав КРЖЫВИЦКИ: Проблемы библиотечной политики в Польше	1
Эдвард АССБҮРЫ: Минувшие года	5
Польша — Европа — Мир	10
Тадеуш ЦЕСЬЛЯК: Интеграция, дезинтеграция, или просто — жизнь?	12
Деятельность ИФЛА	17
Общество Польских Библиотекарей в действии	20
Поляки живущие за пределами Польши и публикации касающиеся Польши в Народной Библиотеке	23
Артур ЯЗДОН, Альдона ДОВНАР-ЗАПОЛЬСКА: Реализация и использование телевизионных передач в библиотечной дидактике Университетской Библиотеки в Познани	25
Анеля ПЕТРОВИЧ: Главная Библиотека познанской медицинской академии	29
Сабина МАЛИНОВСКА: Библиотеки остроленского воеводства	31
По траурной странице	

Contents:

Stanisław KRZYWICKI: Some problems concerning library policy in Poland	1
Edward ASSBURY: The previous years	5
Poland—Europe—world	10
Tadeusz CIEŚLAK: Integration, disintegration or just life itself?	12
IFLA activity	17
PLA in action	20
Polonia and foreign polonica in National Library publications	23
Artur JAZDON, Aldona DOWNAR-ZAPOLSKA: The experience of University Library in Poznań at making and utilizing TV programmes into library didactics	25
Libraries	
Aniela PIOTROWICZ: The Main Library of Medical Academy in Poznań	29
Sabina MALINOWSKA: The libraries in Ostrołęka province	31
Obituary notice	

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nacz.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.), Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Franciszek ŁOZOWSKI, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Krystyna BUBACZ, Grzegorz CHMIELEWSKI, Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAŻ, Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Andrzej KEMPA, Stefan KUBÓW (przewodniczący), Stanisław KRZYWICKI, Franciszek ŁOZOWSKI, Elżbieta MALINOWSKA, Zbigniew NOWAK, Janusz NOWICKI, Jerzy POŁEĆ, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 5

POZNAŃ

ROK LII

Stanisław KRZYWICKI
W i M B P
Szczecin

Z zagadnień polityki bibliotecznej w Polsce

W końcu 1984 roku powstał nowy dokument określający aktualny stan i kierunki rozwoju polskiego bibliotekarstwa¹. Tym razem trud jego opracowania podjął Zespół Partyjny Bibliotekarzy działający przy Wydziale Kultury KC PZPR. Zespół ten skupia ponad czterdziestu bibliotekarzy posiadających duże doświadczenie zawodowe i społeczne i rekrutujących się ze wszystkich ważniejszych sieci bibliecznych.

Materiałem wyjściowym do szerokiej dyskusji oraz zebrania dodatkowych informacji i propozycji były uprzednio opracowane przez Prezydium Zespołu obszernie tezy pod roboczym tytułem: „Wybrane problemy działalności i organizacji bibliotekarstwa w Polsce”.

Były one przesłane do wszystkich Wojewódzkich Zespołów Partyjnych działających przy KW PZPR, do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz resortów zajmujących się bibliotekami.

Od wszystkich adresatów otrzymaliśmy wiele ważnych opinii i propozycji, które w znacznym stopniu zostały wykorzystane przy ostatecznej redakcji dokumentu. Wykorzystano również opracowania i dokumenty powstałe w latach 70-tych, a dotyczące powyższej tematyki².

Z nadesłanych opinii wynikało, że autorzy przedstawionych tez trafnie odtworzyli aktualny stan bibliotekarstwa w Polsce i zaproponowali właściwy kierunek jego dalszego rozwoju oraz wiele istotnych, doraźnych rozwiązań. W licznych informacjach sygnalizowano jednocześnie, zmęczenie i znaczne zniechęcenie biblio-

tekarzy ustawicznym dyskutowaniem i ustawicznym od lat „postulowaniem” bez większych widocznych w praktyce efektów, których brak przede wszystkim upatruje się w nieumiejętności skutecznego działania samego środowiska bibliotekarzy (tzw. „kiszanie się we własnym sosie” i ustawiczne zgłaszanie żalów „do wszystkich i o wszystko”, jak pisano w jednym z nadesłanych materiałów).

Wyrażano w tym kontekście nadzieję, że Zespół Partyjny nie będzie kolejną „środowiskową skrzynią” do zbierania pobożnych życzeń, ale realną siłą środowiska, która potrafi, współdziałając z władzami politycznymi i administracyjnymi, rozwiązywać wiele ważnych dla bibliotekarstwa problemów, a tym samym pełniej wykorzystywać biblioteki jako podstawowe placówki procesu edukacji kulturalnej narodu.

W licznych dyskusjach organizowanych przez Zespół Ogólnopolski i zespoły wojewódzkie zwracano uwagę, że obrazu współczesnego polskiego bibliotekarstwa nie można odtwarzać jedynie w tzw. „czarnych kolorach”, gdyż obraz taki

po prostu nie odpowiada rzeczywistości. Biblioteki bowiem należą do tej grupy placówek kultury i oświaty, które znajdują się we wszystkich środowiskach, posiadają najbardziej ustabilizowaną grupę odbiorców, stale rozszerzającą się, najliczniejszą i najbardziej przygotowaną kadre oraz ponad 300 milionów liczące zbiory, zgromadzone w ostatnim czterdziestolecium. W tym kontekście z pewnym żalem podkreślano, że w materiałach i publikacjach opracowanych przez liczne bibliotekoznawcze ośrodki naukowe i poważną publicystykę społeczno-kulturalną nie potrafiono udokumentować w sposób przekonujący opinii o doniosłej, a w wielu wypadkach fundamentalnej roli współczesnego bibliotekarstwa w życiu naszego społeczeństwa. Dotyczy to przede wszystkim takich problemów jak podtrzymywanie ustawicznego kontaktu z dziedzictwem kulturalnym narodu oraz współczesną myślą światową, gdzie rola bibliotek jest bezspornie najważniejsza. Opracowanie tego typu publikacji uważa się za jedną z ważniejszych spraw. Mogłyby one być wykorzystane m.in. w rozmowach przy ustalaniu nakładów finansowych na rozwój bibliotek, a przede wszystkim przy opracowywaniu podstawowych dokumentów prawnych z zakresu bibliotekarstwa.

Na jeden jeszcze aspekt w zgłaszanych materiałach chciałbym zwrócić uwagę. Podkreśla się w nich, że dziś i w najbliższej przyszłości tylko dzięki bibliotekom można zrealizować podejmowane w latach siedemdziesiątych hasło „książka dla każdego”. W podobny sposób ideę tę realizują zresztą inne, znacznie zamożniejsze od nas kraje. Teza ta została przyjęta na listopadowym³ posiedzeniu Komisji Kultury KC PZPR.

Powszechnie dziś uważa się, że biblioteki stanowiące jeden z najważniejszych instrumentów edukacji kulturalnej społeczeństwa wymagają zwiększonych nakładów i realizacji wielu odkładanych od lat decyzji. Szczegółowo mówi się o tym w cytowanym dokumencie „O stanie i kierunkach rozwoju polskiego bibliotekarstwa”, który wymienia istotne współczesne jego słabości. Niewątpliwie słusznie na pierwszym miejscu cytuje się w nim daleko idącą i bardzo kosztowną dezintegrację bibliotek i środowiska bibliotekarzy. Dezintegracja ta dokonywana jest często przy pomocy kolejnych, nie dostatecznie koordynowanych aktów prawnych, które wprowadzają inny wymiar czasu pracy, wynagrodzenia i przywilejów dla pracowników bibliotek i ośrodków informacji różnych resortów.

Kolejnym niezwykle negatywnym zjawiskiem jest zanik elementów wspólnego planowania rozwoju bibliotek w po-

szczególnych regionach i równoczesne osłabienie współpracy bibliotek w realizacji wielu wspólnych, ambitniejszych zadań merytorycznych, które obniżałyby koszty wykonania tych prac. Dotyczy to m.in. regionalnych systemów informacji, gromadzenia zbiorów itp. Podobne zjawiska mają swoje odbicie na szczeblu centralnym.

Zwraca się również uwagę w wielu materiałach porównawczych na duże różnicowanie stanu bazy bibliotek w poszczególnych regionach Polski oraz zasięgu ich oddziaływania. Uważa się, że proces ten, niestety, pogłębia się. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje się w braku jednolitego i sprawnego ośrodka polityki bibliotecznej oraz efektywnego centrum metodycznego dla całego bibliotekarstwa polskiego. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak ogólnopolskiego centrum metodycznego. Polska jest jedynym krajem, wśród krajów demokracji ludowej, który do tej pory nie zdołał rozwiązać tego zadania,

Dopełnieniem obrazu istniejącej sytuacji było zaniechanie przed laty sporządzenia statystyki bibliotecznej, co pozbawiło nas faktycznej informacji o aktualnym stanie bibliotek i ich działalności. Wyjątek stanowią tu biblioteki publiczne.

W omawianym dokumencie o stanie i kierunkach rozwoju bibliotekarstwa, autorzy starali się ukazać te dziedziny, które mają istotny wpływ na osłabienie działalności bibliotek. W swojej informacji wymienię niektóre z nich:

1. Dotkliwie zahamowanie rozwoju sieci bibliotecznej, a w wielu wypadkach daleko idący regres. Dotyczy to w pierwszej kolejności bibliotek w zakładach pracy, bibliotek szkolnych, naukowych oraz punktów bibliotecznych prowadzonych przez biblioteki publiczne. Wiele nowych osiedli liczących po kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców nie ma tej elementarnej placówki kultury jaką jest biblioteka.

Na potrzebę zmiany tej sytuacji zwracano m.in. uwagę w dyskusji na IX Zjeździe PZPR i Konferencji Partyjnej. Postulowano tam, by traktować bibliotekę jako podstawowe minimum kulturalnego wyposażenia osiedli i zakładów pracy. Realizacja tego postulatu usunęłaby pierwszą barierę rozwoju czytelnictwa w Polsce.

2. Bibliotekarze, pomimo wzrostu nakładów wydawniczych książek w naszym kraju mają ogromne trudności w gromadzeniu książek dla masowego czytelnictwa. Z licznych opracowywanych zestawów książek poszukiwanych przez

biblioteki wynika, że z bieżącej produkcji wydawniczej można zakupić takich książek nie więcej jak 20% rocznie.

Podobna sytuacja jest z wydawaniem lektur szkolnych. Coraz bardziej dotkliwym zjawiskiem staje się niska jakość techniczna wydawanych książek. Wiele z nich nie nadaje się do wielokrotnego udostępniania przez biblioteki. Trwająca od lat podobna sytuacja oraz brak w bibliotekach własnej bazy konserwatorskiej powoduje, że stan techniczny i estetyczny księgozbiorów jest bardzo niedobry. Słabe zaopatrzenie bibliotek w nowe zbiory, poszukiwane przez czytelników, jak sygnalizują bibliotekarze, stanowi największą barierę dalszego rozwoju czytelnictwa w Polsce.

3. Druga połowa lat 70-tych i początek lat 80-tych to okres znacznego regresu czytelnictwa powszechnego w naszym kraju. Brak pełnej statystyki bibliotecznej nie pozwala na pokazanie w całości tego problemu. Nie jest ten fakt najlepszą wizytówką dla bibliotek i polityki kulturalnej.

Wielokrotnie już mówiono, że zbieramy dziś plon niedoceniań księgozbiorów prywatnych m.in. pod hasłem „metr książek dla każdego”⁴.

Przeciwko tej koncepcji polityki kulturalnej w stosunku do bibliotek wypowiedziała się zdecydowanie Komisja Kultury KC PZPR w dn. 19 XI 1984 r. W ustaleniach Komisji podkreślono że jedyną szansą rozwoju czytelnictwa, a nie tylko udostępniania książek są biblioteki. Powinny one „zaatakować” w pierwszej kolejności środowisko wiejskie o małej aktywności czytelniczej i poświęcić szczególnie dużo uwagi rozwojowi czytelnictwa w środowisku robotniczym i wiejskim.

4. Zmiany w tym kontekście wymaga polityka finansowa. W latach 70-tych o ponad 10% zmniejszono nakłady na biblioteki publiczne. Drastycznie ograniczono nakłady finansowe w zakładach pracy przeznaczane na biblioteki. Również duże ograniczenia finansowe odnotowano w innych typach bibliotek. Na potrzebę zmiany tej sytuacji wskazano w uchwale IX Zjazdu PZRP. Przypomina się w niej o obowiązku utrzymywania i rozwoju bibliotek przez władze państwowe.

Realizując tę dyrektywę Ministerstwo Kultury przy podziale Funduszu Rozwoju Kultury od dwóch lat zapewnia zwiększone środki na potrzeby bibliotek.

Istotnym osłabieniem działalności bibliotek, szczególnie bibliotek publicznych, był duży odpływ bibliotekarzy w ostat-

nich latach. Przyczyną tego ponad 20% odejścia bibliotekarzy od zawodu były przede wszystkim bardzo niskie płace. W tym też okresie drastycznie ograniczono możliwości kształcenia bibliotekarzy w szkołach wyższych. Było to spowodowane likwidacją w wielu uczelniach naboru przede wszystkim na studia zaoczne. Działalność ta pozbawiła możliwości do kształcenia w pierwszej kolejności bibliotekarzy z tzw. głębokiego terenu. Grupa tych pracowników ma zazwyczaj już ustabilizowaną sytuację materialną i jest związana z zawodem. Wszelkie osadnictwo bibliotekarzy w małych ośrodkach jest sprawą mało realną w szerszym zakresie.

Na tle wielu negatywnych zjawisk nadzieją dla bibliotekarstwa w drugiej połowie lat 80-tych jest duży wzrost aktywności społecznej i zawodowej samego środowiska bibliotekarzy. Aktywność ta wyraża się w pracy zespołów partyjnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Narodowej Radzie Kultury, PRON, a ostatnio w radach narodowych. Na 350 przedstawicieli kultury w radach narodowych ponad 250 to bibliotekarze. Można więc sądzić, że skończył się okres tzw. „ustawiania bibliotek w kącie polityki kulturalnej”, zajmowania przez te placówki przysłowiowego ostatniego miejsca wśród znacznych instytucji kultury. Zanim to jednak nastąpi w skali masowej potrzebne są liczne działania. Szczegółowo o nich mówi cytowany dokument o stanie i kierunkach rozwoju bibliotekarstwa w Polsce. Pragnę wymienić ważniejsze z nich:

1. Zaktualizowanie programu rozwoju bibliotekarstwa opracowanego w latach 70-tych i nadanie mu charakteru dokumentu rządowego. Program ten jest dużym wkładem środowiska bibliotekarzy w rozwój polityki bibliotecznej w naszym kraju. Zapewnienie środków na jego realizację pozwoli uczynić z bibliotek podstawową sieć placówek edukacji kulturalnej narodu.
2. Należy zapewnić, poczynając od 1985 r. rozwiązywanie tzw. problemu książek dla bibliotek. Dotyczy to w pierwszej kolejności książek potrzebnych dla masowego czytelnika. W roku tym powinien powstać tzw. kanon książek dla bibliotek, który zapewni podjęcie przez wydawców realizacji poszukiwanych przez biblioteki książek. Książki te powinny otrzymywać odpowiednią oprawę i opracowanie bibliograficzne w procesie wydawniczym. W tym miejscu pewna refleksja:

W połowie XIX w. w Anglii i w Stanach Zjednoczonych zwrócono uwagę na sprzeczność między masową produkcją wydawniczą książki a katalogowa-

niem każdego jej egzemplarza z osobną przez wszystkie biblioteki, które książkę tę wprowadzają do swoich zbiorów.

W końcu XIX w. (1897) obrazowo sformułował to wybitny bibliotekarz amerykański Melvil Devey stwierdzając, że jeżeli z całego nakładu opublikowanej książki 500 egzemplarzy zakupią biblioteki, to nie można wyobrazić sobie większego marnotrawstwa niż to, że każda z owych 500 bibliotek podejmuje katalogowanie książki na własną rękę, dysponując najczęściej niedostatecznym warształem bibliograficznym oraz ograniczonymi środkami”⁵.

Można wyrazić nadzieję, że ta prosta prawda doczeka się zrozumienia.

3. Kolejnym problemem jest odtworzenie systemu kształcenia bibliotekarzy w szkołach wyższych. Należy poczynając od 1985 r. zwiększyć nabór bibliotekarzy głównie na studia zaoczne. Systemem tym należy objąć w pierwszej kolejności bibliotekarzy z tzw. terenu.
4. Biblioteki muszą przez najbliższe lata otrzymywać zwiększone środki na dzia-

łalność i modernizację. Wiąże się to ze znacznymi zaniedbaniami z lat poprzednich. Środki na ten cel powinny w większym zakresie zapewnić rady narodowe różnych szczebli. Poczynając od 1985 r. powinniśmy stopniowo przekształcać punkty biblioteczne w ryczałtowe filie bibliotek publicznych. W podobny sposób zadanie to zostało przed laty rozwiązane w Czechosłowacji i na Węgrzech.

Komisja Kultury KC zwróciła uwagę na konieczność rozszerzenia funkcji współczesnej biblioteki. Placówki te powinny stopniowo odchodzić od modelu biblioteki wypożyczalni i przyjmować funkcję animatora całokształtu życia kulturalnego w środowisku. Jest to zadanie bardzo ambitne, ale i trudne w realizacji. Bibliotekarze jakby przyzwyczaili się do roli, w której biblioteka jest często na uboczu ważniejszych wydarzeń kulturalnych. W czasie obrad Komisji podkreślano, że jest to model już nie dzisiejszy i że na taki typ placówki nie ma dziś zapotrzebowania w polityce kulturalnej. Należy sądzić, że dla bibliotek jest to dobry okres i trzeba go wykorzystać.

PRZYPISY

¹ Stan i kierunki rozwoju bibliotek w Polsce. Warszawa, listopad 1981.

² Raport o stanie bibliotek polskich. Warszawa 1974. Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Warszawa 1978.

³ 1981 roku.

⁴ Władysław Stefaniuk — Książka dla bogaczy [w:] Sprawy i Ludzie nr 42, 24.03.1983.

⁵ Daszkowski Z., Katalogowanie książek w toku procesu publikacyjnego. Na podstawie doświadczeń radzieckich i amerykańskich. Prz. Bibl. 1975(2), s. 149.

MINIONE LATA

Jakie są moje reminiscencje w związku z pełnioną funkcją prezesa Zarządu Głównego SBP — oto pytanie Redakcji „Bibliotekarza”.

Obowiązki przewodniczącego Zarządu Głównego SBP objąłem w maju 1965 r. po śmierci nieodżałowanego Bogdana Horodyskiego i pełniłem do końca kadencji, tj. do czerwca 1966 r. Już wcześniej jednak sprawowałem w Zarządzie Głównym od maja 1957 r. kolejne funkcje: wiceprzewodniczącego, następnie przez szereg lat (1960—1976) funkcje pierwszego wiceprzewodniczącego, ostatnio (1977—1981) — przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej. Okres niemal ćwierćwiecza w pracach naczelnych władz SBP upoważnia chyba do spojrzenia wstecz.

Sytuacja, jaka powstała po likwidacji Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, była wręcz rozpaczliwa. W Ministerstwie Oświaty utworzono Wydział Bibliotek, któremu podlegały tylko biblioteki szkolne i pedagogiczne. Zakres działania ministra oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki, w którym powstał Centralny Zarząd Bibliotek. Powołane w 1952 r. Ministerstwo Szkół Wyższych spowodowało wyodrębnienie sieci tych bibliotek. Z chwilą utworzenia w 1952 r. Polskiej Akademii Nauk powstała jeszcze jedna sieć bibliotek naukowych. Następną grupą powstającą po 1945 r. przy placówkach przemysłowych i gospodarczych była sieć bibliotek fachowych. Podstawę prawną ich działania określiła uchwała nr 697 Prezydium Rządu z dnia 27 września 1953 r. w sprawie rozwoju sieci fachowych bibliotek zakładowych.

W następstwie wyżej wymienionych posunięć reorganizacyjnych dokonanych w kraju i faktu, że Centralny Zarząd Bibliotek nie jest „centralny”, gdyż jego działalność sprowadza się głównie do własnych sieci, tj. do bibliotek publicznych i Biblioteki Narodowej, jedyną platformą współdziałania bibliotek wszystkich typów stała się społeczna organizacja zawodowa. W tym aspekcie zrodził się nowy statut SBP jako organizacji reprezentującej ogół bibliotekarstwa polskiego.

Największym wydarzeniem bibliotekarskim w roku 1956 było zorganizowanie Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy. Zjazd, który zgromadził około 1000 osób, w tym 600 uprawnionych do głosowania, otworzył przewodniczący Zarządu Głównego SBP prof. Andrzej Grodek, rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. W referacie wprowadzającym Andrzej Grodek przedstawił obraz rozwoju bibliotekarstwa w Polsce Ludowej oraz działalność naszą na polu szerzenia czytelnictwa. Przebieg Zjazdu był dość burzliwy. Bibliotekarze nie należeli do pokornych, o czym świadczył m.in. fakt, że gdy przewodniczący komisji wnioskowej odczytał projekty zaleceń dla przyszłego Zarządu Głównego, nie wymieniając najważniejszego postulatu, zgłoszonego przez bibliotekarzy bibliotek fachowych, domagających się przyspieszenia realizacji uchwały nr 697 Prezydium Rządu w sprawie rozwoju sieci bibliotek fachowych, na sali powstał tumult nie do opisanego, uniemożliwiający dalsze prowadzenie obrad. Dopiero po przerwie zarządzanej przez przewodniczącego i oświadczeniu, że wniosek, o który chodzi włączono do zaleceń dla Zarządu Głównego, można było przystąpić do kontynuowania obrad.

Następnego dnia trzyosobowa delegacja bibliotekarzy bibliotek fachowych, uczestników Zjazdu, złożyła w Urzędzie Rady Ministrów protest przeciwko wysuniętej na łamach prasy przez Centralną Radę Związków Zawodowych koncepcji połączenia bibliotek fachowych z beletrystycznymi bibliotekami zakładowymi prowadzonymi przez związki zawodowe.

W uchwałach Zjazdu ze szczególnym naciskiem podkreślono konieczność powołania centralnej komórki koordynującej politykę biblioteczną w państwie; skłonienie terenowych rad narodowych do otoczenia pracy bibliotek większą i lepszą opieką; przyspieszenie realizacji uchwały Prezydium Rządu o bibliotekach fachowych; przystosowania wydawnictw — ich ilości i jakości do potrzeb czytelnictwa; zapewnienia bibliotekom wpływu na ustalanie planów wydawniczych; rozszerzenie badań czytelnictwa i wzbogacenie metod jego rozpowszechniania; opracowanie pragmatyki służbowej; zjednoczenia się wszystkich bibliotekarzy w szeregach SBP.

Refleksje pozjazdowe przedstawił w krytycznym artykule redaktor „Przeglądu Bibliotecznego” Bogdan Horodyski pisząc, że „Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy — mimo zrozumiałej ostrożności w sformułowaniu swych wyników — stał się właściwie na terenie Polski zapoczątkowaniem tej akcji krytycznej i rewizyjnej, która dziś tak szerokim nurtem zmierza do uzdrowienia stosunków społecznych, do ich demokratyzacji, do odrodzenia socjalizmu”.

Ostatniego dnia, tj. 19 lutego 1956 r., Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy odbyła się pierwsza Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, na której przedstawiono stan bibliografii w Polsce Ludowej, omówiono najważniejsze postulaty w zakresie organizacji prac bibliograficznych, wskazano również na istniejące braki i potrzeby w zakresie organizacji bibliografii.

Opracowany przez Prezydium Zarządu Głównego memoriał w sprawie utworzenia ośrodka ponadresortowego, wysłany do prezesa Rady Ministrów i ministra Kultury i Sztuki, był przedmiotem wielu narad i dyskusji.

Spółeczność bibliotekarska z żalem przyjęła do wiadomości ustąpienie w toku kadencji 1956 r. prof. Andrzeja Grodka ze stanowiska przewodniczącego Zarządu Głównego SBP. Zapisał się w pamięci bibliotekarzy jego twórczy współdziałal w akcji pruszkowskiej ratowania zbiorów bibliotecznych Warszawy, jak i m.in. — dziś już o historycznym znaczeniu — referat wygłoszony na konferencji krynickiej nt. „Rola i zadania bibliotek naukowych w budownictwie socjalizmu w naszym kraju”. Jako rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki musiał wycofać się z czynnego udziału w SBP, w którym wiele lat owocnie działał.

Kapitałne znaczenie dla właściwej organizacji pracy SBP miało wprowadzenie do statutu szeregu poprawek dokonane na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów, jaki odbył się w dniach 28—29 kwietnia 1957 r. Chodziło o m.in. powiększenie liczby wiceprzewodniczących Zarządu Głównego z dwóch do pięciu osób. Funkcje wiceprzewodniczących objęli przewodniczący sekcji bibliotek naukowych, fachowych, publicznych i szkolnych, piąty wiceprzewodniczący pełnił obowiązki pierwszego, tj. urzędującego zastępcy przewodniczącego Zarządu Głównego SBP. W latach późniejszych piątym wiceprzewodniczącym został przedstawiciel sieci bibliotek wojskowych. Wiceprzewodniczącym powierzono opiekę nad działalnością i rozwojem sekcji grupujących bibliotekarzy bibliotek jednego typu podległych różnym resortom. Taki układ przekazujący opiekę nad sieciami bibliotecznymi wiceprzewodniczącym, bardzo korzystny dla przewodniczącego Zarządu Głównego, trwał do roku 1981, w którym — moim zdaniem niesłusznie — ograniczono liczbę wiceprzewodniczących do dwóch.

W kwietniu 1957 r. przewodniczącym Zarządu Głównego został doc. Bogdan Horodyski, p.o. dyrektora Biblioteki Narodowej, inicjator nowego porządku rzeczy.

Zgodnie z uchwałami Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy oraz wnioskami ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów, Prezydium Zarządu Głównego podjęło sprawę międzyresortowego organu koordynującego politykę biblioteczną w skali krajowej. Przygotowanie organizacyjne struktury SBP, dokonane w poprzedniej kadencji, umożliwiło Prezydium Zarządu Głównego występowanie wobec władz i instytucji w imieniu ogółu bibliotekarzy polskich.

W tym charakterze jako reprezentacja bibliotekarstwa polskiego wystąpiło Stowarzyszenie do prezesa Rady Ministrów oraz do Sejmowych Komisji Oświaty i Nauki, jak również Komisji Kultury i Sztuki z memoriałem w sprawie powołania Rady Bibliotecznej przy prezesie Rady Ministrów. Wniosek uzyskał akceptację Komisji Oświaty i Nauki. Druga Komisja wyraziła sprzeciw. Propozycja upadła.

W dniu 3 października 1957 r. delegacja Prezydium Zarządu Głównego SBP omawiając z wiceministrami Kultury i Sztuki zadania SBP i sprawy ogólne bibliotekarstwa polskiego udokumentowała na przykładach brak zainteresowania i opieki nad bibliotekami ze strony zarówno Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak i wydziałów oraz oddziałów kultury w prezydiach rad narodowych. Jednocześnie delegacja Prezydium Zarządu Głównego poinformowała, że istnieje koncepcja ponownego przekazania Ministerstwu Oświaty zarządu bibliotekami podległymi dotychczas Ministerstwu Kultury i Sztuki. Na tym spotkaniu wyżej wymienieni wice-ministrowie zapewnili przedstawicieli SBP o zasadniczej zmianie stosunku kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki do spraw bibliotek i zamiarze objęcia, zgodnie z postanowieniami dekretu o bibliotekach, opieki merytorycznej nad wszystkimi bibliotekami i liczą na współpracę Stowarzyszenia w tym zakresie.

Pomimo tych obietnic Ministerstwo Kultury i Sztuki zlikwidowało odrębny Departament Bibliotek. Zarząd Główny złożył protest, uzasadniając, że w Ministerstwie, które na mocy dekretu o bibliotekach ma obowiązek nadzoru merytorycznego nad wszystkimi bibliotekami, powinna istnieć samodzielna jednostka organizacyjna wyposażona w odpowiednie kompetencje. Pomimo protestu włączono Departament Bibliotek do Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej. Nowy departament otrzymał nazwę Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek. Problem pozostał nadal otwarty.

Z kolei Ministerstwo Kultury i Sztuki wysunęło projekt utworzenia sekcji bibliotecznej przy Radzie Kultury i Sztuki, istniejącej przy ministrze tegoż resortu. Zarząd Główny zdecydował się na przyjęcie tej koncepcji, która wprawdzie daleko odbiegała od postulowanego rozwiązania projektu, ale miała tę zaletę, że była w konkretnych warunkach realna. W wyniku tej decyzji powstała Sekcja Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki. W skład Sekcji weszło 34 bibliotekarzy reprezentujących biblioteki różnych sieci i typów. Przewodniczącym Sekcji został Bogdan Horodyski, przewodniczący Zarządu Głównego SBP. Zadaniem Sekcji było opiniowanie i wnioskowanie o sprawach ujednoczenia polityki bibliotecznej w skali krajowej. W programie Sekcji znalazły się wszystkie ważniejsze sprawy dotyczące bibliotekarstwa, w tym także kolejno projekty ustawy o bibliotekach, która miała znówelizować dekret z 1946 r.

Jeszcze raz wyplęła sprawa utworzenia samodzielnej jednostki organizacyjnej dla spraw bibliotek. Ze względu na zadania, jakie stawia przed Ministerstwem Kultury i Sztuki projekt nowej ustawy o bibliotekach, Stowarzyszenie przekazało Ministerstwu uchwałę Zarządu Głównego z dnia 14 lutego 1966 r. w sprawie konieczności utworzenia samodzielnej jednostki organizacyjnej w postaci Naczelnej Dyrekcji Bibliotek lub Centralnego Zarządu Bibliotek.

Niestety, wysiłki Stowarzyszenia nie przyniosły bibliotekom władzy centralnej ani nawet organu koordynującego. Nie trafiały argumenty, że brak takiego rozwiązania grozi odejściem od słusznej i nieodzownej zasady jednolitego systemu i podkreśla potrzebę prowadzenia racjonalnej jednolitej polityki bibliotecznej w kraju.

Wspominam z zażenowaniem tę długą i jakże niełatwą drogę, jaką przeszło Stowarzyszenie uważające się — i jakże słusznie — za reprezentację bibliotekarstwa polskiego, które służąc nauce, oświacie i kulturze polskiej musiało zabiegać o swe prawo do życia i właściwe miejsce, jakie się jemu w społeczeństwie należało. Toteż konsekwentnie i uparcie, według dewizy „nic o nas bez nas” czuwał Zarząd Główny SBP nad bieżącymi posunięciami władz, które, w formie poufnych projektów aktów normatywnych rozsyłane, nie zawsze trafiały tam, gdzie powinny, ale i w tych przypadkach SBP dawało sobie radę, prostując sformułowania błędne lub wręcz szkodliwe, zastępując je rozwiązaniami korzystniejszymi, ustawiającymi problemy merytorycznie prawidłowo. Sojuszników do właściwego ich rozwiązywania znajdowano w bratnich organizacjach społeczno-zawodowych, komisjach sejmowych, w kołach poselskich, urzędach i instytucjach. Stosunki z Ministerstwem Kultury i Sztuki, z początku napięte, stopniowo coraz bardziej się poprawiały. Sporo trudu włożyło Stowarzyszenie w pertraktacje ze związkami zawodowymi zrzeszającymi najlichniesze grupy pracowników bibliotek, zwłaszcza przy pracach nad tabelami stanowisk i zaseregowań, projektami siatek uposażeń i dodatków, sprawami emerytur, wynagrodzeniem bibliotekarzy dyplomowanych, wreszcie kolejnymi redakcjami projektu ustawy o bibliotekach.

Zarząd Główny wiele uwagi poświęcił problemom kształcenia bibliotekarzy wszelkich kategorii dla różnych typów bibliotek. Sprawami tymi interesowała się Sejmowa Komisja Oświaty i Nauki.

Przy Zarządzie Głównym powstała komisja współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów. Na temat zagadnienia prac naukowych bibliotekarzy odbyła się konferencja w Rogowie zorganizowana przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przy udziale SBP.

Wiele czasu poświęcił Zarząd Główny zagadnieniom budownictwa bibliotecznego. Najważniejszym i w skutkach trwałym przedsięwzięciem było zorganizowanie wspólnie ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich przy pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego seminarium w Kazimierzu nad Wisłą w dniach 28—30 maja 1962 r. poświęconego problemom budownictwa bibliotecznego. Wiązało się to z ogłoszeniem konkursu na projekt gmachu Biblioteki Narodowej. Na seminarium, w którym wzięło udział 100 bibliotekarzy i architektów, wygłoszono 5 referatów, w tym m.in. Bogdana Horodyskiego pt. *Biblioteki narodowe za granicą*.

Obok dotychczas istniejących sekcji, komisji i referatów utworzono sekcję bibliotek muzycznych, która zorganizowała pierwszy zjazd w 1965r. w Katowicach.

Zarząd Główny SBP wspólnie z Naczelną Organizacją Techniczną w porozumieniu z Radą do Spraw Techniki oraz przy pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, resortów gospodarczych i Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej zorganizował w dniach 7—9 listopada 1958 r. Krajową Naradę Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów.

Zarząd Główny SBP był organizatorem w dniach 3—4 listopada 1965 r. Sesji Naukowej na temat Biblioteczna Służba Informacyjna. Na Sesji tej powzięto m.in. następującą uchwałę:

„Opierając się na przeprowadzonej (w referatach i dyskusji) analizie obecnego stanu organizacyjnego informacji naukowej w Polsce Ludowej, jak również rosnących wciąż potrzebach w tej dziedzinie, uczestnicy Sesji stwierdzają, że praktyka i życie przekreśliły dotychczasowe sztuczne podziały służb informacyjnych według ich przynależności administracyjnych, a także kontrowersyjne ujmowanie zadań bibliotekarza i dokumentalisty. Żadna sieć informacyjna określonego pionu i resortu nie jest samowystarczalna, nie jest bowiem w stanie zaspokoić w pełni potrzeb swoich użytkowników. Zadania wszystkich sieci wzajemnie się uzupełniają w skali krajowej i celem ich jest przyspieszenie obiegu informacji pomiędzy jej twórcami

a użytkownikami dla dobra nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz ogólnego postępu w naszym kraju. Dlatego też biblioteki różnych typów, jak i ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej powinny tworzyć jedną ogólną sieć, ogólnokrajową sieć informacji, a pracownicy tych instytucji powinni być uznani za pracowników jednej ogólnokrajowej sieci służby informacyjnej, której poszczególne ogniwa organizacyjne ściśle ze sobą współdziałają i wzajemnie wymieniają doświadczenia”.

Uchwała sprzed dwudziestu lat powinna wejść do programu SBP na dziś i na jutro, gdyż jest nadal aktualna.

Zadawalające były wyniki pracy komisji wydawniczej, która służyła podnoszeniu sprawności zawodowej przez dostarczanie pracownikom bibliotek pomocy o charakterze merytoryczno-instrukcyjnym jak i w rozwijaniu czytelnictwa. Temu zadaniu służyły czasopisma i wydawnictwa zwarte.

Wzrosło znaczenie SBP i na terenie międzynarodowym i jego udział w pracach IFLA. XXV Sesja IFLA odbyła się w Warszawie. Prof. Helena Więckowska została wiceprzewodniczącą tej organizacji. W Warszawie również odbyły się dwie konferencje międzynarodowe w oparciu o materiały komisji budownictwa i wyposażenia bibliotek.

Jedna z nich to Sympozjum IFLA poświęcone problemom budownictwa i wewnętrznego wyposażenia bibliotek wielkich, na którym m.in. Bogdan Horodyski wygłosił referat nt. *Funkcje nowoczesnej biblioteki narodowej*. Druga dotyczyła budownictwa małych i średnich bibliotek. Członkowie SBP brali udział w dorocznych sesjach IFLA i wygłaszali referaty w różnych komisjach.

To tylko niektóre ważniejsze pozycje z kalendarza prac kadencji 1957—1965, której przewodniczył Bogdan Horodyski.

Jak pisze czołowy działacz SBP prof. Jan Baumgart w swej bogato udokumentowanej pracy (Bibliotekarstwo. Biblioteki. Bibliotekarze. Warszawa 1983. SBP) „...dzięki swej powadze, taktowi, doświadczeniu, aktywności i ofiarnej pracy dla SBP, Bogdan Horodyski zyskał ogromny autorytet, zaufanie i uznanie ogółu bibliotekarzy. Interesował się wszystkimi aktualnymi problemami bibliotekarstwa polskiego i w ciągu trzech kadencji zdołał zainicjować i załatwić wiele spraw. W okresie jego działalności SBP stało się zwartą organizacją reprezentującą ogół zrzeszonych bibliotekarzy polskich. Zwiększyła się aktywność SBP i jego rola w kształtowaniu i realizowaniu polityki bibliotecznej PRL”.

Warto dodać, że gdy Bogdan Horodyski obejmował funkcję prezesa SBP liczba członków tej organizacji wynosiła 4455 osób, w roku 1965, gdy odszedł, liczba ta niemal się podwoiła i wynosiła 8712 członków, w roku 1980 przekroczyła 12000. Metody pracy Horodyskiego kontynuowali jego następcy.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich stało się organizacją o dużej sile przebicia. Należy życzyć, aby ten wzorzec towarzyszył dalszym poczynaniom naszej organizacji.

W kraju - w Europie - na świecie

Konferencja w KCPZPR. W dniach 14 i 15 lutego 1985 r. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR ogólnopolska konferencja na temat literatury polskiej w okresie 40-lecia Polski Ludowej, zorganizowana przez Zespół Partyjny Literatów i Wydział Kultury KCPZPR. Obecni na niej byli kol.kol. S. KUBÓW, I. LEWICKI i S. KRZYWICKI.

Nagrody Funduszu Literatury za 1985 r. otrzymali m.in. kol.kol. Janina GOSTYŃSKA z Krakowa i J. LEWICKI — oboje za upowszechnianie czytelnictwa. Redakcja dołącza się do licznych gratulacji.

Elementarze świata. Wystawę na temat tych, najbardziej powszechnych i pierwszych w życiu książek otwarto 1 lutego br. w Pałacu Młodzieży w Warszawie. Inicjatorami tej wystawy były ZG TPD, RSW „Prasa-Książka-Ruch” i Biblioteka Narodowa. Wystawiono 501 elementarzy z 42 państw i 4 kontynentów. Stała wystawa elementarzy przewidziana jest w Lublinie; w Warszawie ekspozycja trwała do połowy marca.

Dom Radzieckiej Nauki i Kultury. W Gdańsku przy ul. Długiej otwarto Dom Radzieckiej Nauki i Kultury, będący filią placówki warszawskiej. Znajduje się tu sala wystawowa, kinowo-widowiskowa oraz biblioteka z czytelnią.

Jubileusz „Rocznika Literackiego”. Na początku 1985 r. minęła 50 rocznica założenia i 30 wznowienia „Rocznika Literackiego”, wydawnictwa omawiającego dorobek wydawniczy polskiej literatury pięknej i piśmiennictwa pokrewnego — krytyki, eseistyki, biografistyki, pamiętnikarstwa, a także bibliologii. Każdy rocznik zawiera pełną bibliografię książkowych wydań

dziel literackich w języku polskim, a także w dużym wyborze informacje o edycjach dzieł autorów polskich za granicą. Założycielami pisma byli Zygmunt SZWEYKOWSKI i Zofia SZMYDTOWA. Obecnie redaktorem jest prof. Andrzej LAM. Niestety, podobnie jak wiele innych wydawnictw, również i to ukazuje się z coraz większymi opóźnieniami.

Jubileusze. Muzeum Książki i Piśmiennictwa w Lipsku, mieszczące się w Deutsche Bücherei, obchodziło w 1984 r. 100 rocznicę swego powstania. Jest to najstarsze muzeum księgoznawcze w świecie, założone z inicjatywy lipskich księgarzy i wydawców Oscara von Hase i Carla Lorcka. W ciągu stulecia zgromadzono tu ok. pół miliona jednostek inwentarзовych, w tym 45 tys. książek o charakterze muzealnym, 46 tys. tomów literatury fachowej, 40 tys. druków ulotnych, 240 tys. filigranów oraz 60 tys. archiwaliów z zakresu historii księgarstwa.

Od 100 lat ukazuje się miesięcznik „Zentralblatt für Bibliothekswesen”. W czasie wojny na dwa lata przerwano druk pisma, na skutek czego w roku 1984 ukazywał się rocznik 98 a nie 100.

Zentralblatt f. Bibliothekswesen 1984 nr 12

Czytelnictwo w świecie. Największy zasięg społeczny czytelnictwa notowany jest w ostatnich latach w bibliotekach Finlandii (38,5%), NRD (28,8%) i w Holandii (28,3%), najniższy zaś — w Hiszpanii i Francji (9,2%).

Citatel' 1984 nr 12

Z Bułgarii. W bibliotekach bułgarskich pracuje 5 200 wykwalifikowanych bibliotekarzy. Większość z nich to absolwenci utworzonego w 1950 r. Państwowego Instytutu Bibliotekarstwa w Sofii, który opuściło do tej pory ponad 4 000 absolwentów.

Citatel' 1984 nr 12

Dzieła sztuki w bibliotece. Miejska Biblioteka Publiczna w Pradze posiada od 1978 r. oddział zwany Artoteką. Zgromadzono w niej blisko pięć tysięcy dzieł sztuki plastycznej, w tym 3 500 reprodukcji i 1360 oryginalnych dzieł grafiki najwybitniejszych artystów Czechosłowacji. O zbiorach informuje katalog alfabetyczny, kartotekowy katalog motywów (portrety, martwa natura itd.) oraz katalog obrazkowy w postaci albumu diapozytywów o formacie 5×5 cm. Ze zbiorów mogą korzystać osoby, które ukończyły 15 rok życia. Okres wypożyczenia nie może przekroczyć 3 miesięcy. Oprócz wypożyczeń (których liczba wynosi ok. 2000 rocznie) Artoteka organizuje wystawy, wykłady i dyskusje, w których uczestniczy głównie młodzież.

Citatel' 1984 nr 12

*

Odkrycie inkunabułów. W Rawennie (Włochy) podczas przeglądania zabytkowego tomu „*Codices Bibliotheca Classense*” między jego stronami znaleziono aż 52 rubaszne lub zgoła sprosne druki z XV w. Prawdopodobnie w ten właśnie sposób przemycano w dostojnym dziele druki niezupełnie przystojne.

(za „*Życiem Literackim*”)

*

Ożywione kontakty. Brytyjskie Stowarzyszenie Bibliotek stale rozwija współpracę zagraniczną. Pod koniec 1984 r. zapoczątkowane zostały rozmowy z przedstawicielami Związku Bibliotek Brazylii i z Chińskim Towarzystwem Nauk o Bibliotece zmierzające do podpisania umów bilateralnych. Do końca 1984 r. Stowarzyszenie posiadało 2024 członków zagranicznych.

*

Zbiory Biblioteki Kongresu. Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie wydaje nakładem firmy wydawniczej K G Saur mikrofilmowy katalog zbiorów z lat 1898—1980. 7,5 mln książek z tego okresu opisanych jest na 25 mln kart. Każda mikrofiszka zawierać będzie ok. 2500 kart.

*

Informacja patentowa. Przygotowywana jest baza danych patentów brytyjskich. Uwzględnić będzie ona wszystkie paten-

ty od 1910 r. Patenty rejestrowane od 1978 r. opatrzone są również abstraktami.

*

Konserwacja książki. W strukturze organizacyjnej Biblioteki Brytyjskiej utworzone zostało nowe ogniwo: Narodowe Biuro (lub Urząd) Ochrony Książki (National Preservation Office). Szefem Biura jest Jane CARR. Powołano też Narodowy Komitet Doradczy (National Advisory Committee), któremu przewodniczy dr Fred RATCLIFFE z Biblioteki Uniwersytetu Cambridge. Biuro wydaje biuletyn pt. „*Library Conservation News*”. Powołanie tego nowego ogniwa można traktować jako zinstytucjonalizowanie realizacji programu IFLA „*Conservation and Preservation*”. Ta inicjatywa Biblioteki Brytyjskiej powinna stanowić inspirację również dla polskiego

„*Wzrost Bibliotekarstwa*” LAR 1985, nr 1

*

Zatrudnienie bibliotekarzy w W. Brytanii.

W 1983 r. 17 wyższych szkół bibliotekarskich w W. Brytanii ukończyło 1011 osób, w tym 11 ukończyło dwuletni kurs organizowany przez Library Association, 442 osoby ukończyły studia podstawowe (degree) i 558 — studia magisterskie (Postgraduate). Spośród nich zatrudnienie uzyskało 71,6%, bez pracy zaś pozostało 9,2%. O 134 osobach brak danych. Dla porównania w 1982 r. zatrudnienia nie uzyskało 11,5% absolwentów, a o 21,5% nie posiadano danych. Nieco większy procent zatrudnienia od lat notuje się wśród absolwentów studiów magisterskich i podobnie było w 1983 r. Spośród 724 osób, które w 1983 r. ukończyły studia i podjęły pracę, 669 pracuje w bibliotekach i ośrodkach informacji naukowej, a tylko 55 osób pracuje w innych profesjach. Absolwenci studiów podstawowych zatrudniani są głównie w bibliotekach publicznych (31,7%), zaś absolwenci studiów magisterskich trafiają przede wszystkim do bibliotek akademickich (18,5%). Stosunkowo wielu bibliotekarzy trafia też do bibliotek fachowych (7,9%). Dane te dotyczą absolwentów studiów stacjonarnych, gdyż spośród blisko 80 absolwentów studiów zaocznych pracują wszyscy.

AR 1985, nr 1

(St. K)

INTEGRACJA, DEZINTEGRACJA, CZY PO PROSTU ŻYCIE?

A jeżeli życie, czy to może być usprawiedliwienie?

Takie właśnie rozterki ogarnęły niżej podpisanego po przeczytaniu artykułów dr. Jana Sójki¹. Ich autora znam tylko z kilku dość oficjalnych spotkań na zebraniach. Wydał się człowiekiem logicznym (co i z artykułów wynika), konsekwentnym, energicznym, bo... zdrowym w ogóle, a w sferze duchowej w szczególności. Budzi zaufanie.

Mówić publicznie o cudzych niedomaganiach zdrowotnych jest do pewnego stopnia nietaktem, zazdrościć komuś dobrego zdrowia chyba można. Co ma zdrowie do rzeczy? A no, piszący te słowa ma szczególnie kompleks na punkcie zdrowia bibliotekarzy, sam bowiem, wbrew może pozorom, do okazów zdrowia nie należy. Twierdzi mianowicie, że bibliotekarstwo krajowe dlatego jest takie, jakie jest (pasywne, bierne, awitalne i nie zintegrowane), bo pracuje w tym zawodzie wiele ludzi z nadwątlonym zdrowiem. Przy tym spotyka się również wiele osób z wrodzonym, można powiedzieć, defektem witalności, konsekwentnej energii i ambicji. Nie są to bynajmniej jednostki pozbawione wiedzy, kultury, inteligencji itd. Są to po prostu, jak to się mówi powszechnie, „urodzeni bibliotekarze”, stworzeni do prac w zaciszu regałów. Ponieważ, jak się powiedziało, taki pogląd jest dość powszechny w naszym społeczeństwie, więc nie dziwnego, że tylko takie jego jednostki decydują się na zawód bibliotekarza. Koło się zamyka. Wielu też jest wśród bibliotekarzy i takich, którym nie powiodło się gdzie indziej. Mając tam wszystkiego dość, wycofali się w owo zacisze regałów. Medycyna uważa takie załamania za chorobę. Bo jeżeli jedni dzielnie walczą z przeciwnościami całe życie, to raczej za objaw chorobowy należy uznać załamanie się człowieka z powodu jednego niepowodzenia.

Otóż, dr J. Sójka nie wygląda na człowieka, który się łatwo załamuje. To bar-

dzo dobrze, gdyż należy się spodziewać, że wiele zdziała na bibliotekarskiej niwie. Po prostu będzie miał dość sił, aby walczyć, nierzadko nawet z wiatrakami, albo... odejście do innej profesji jako nazbyt energiczny w zawodzie bibliotekarza. Dr J. Sójka zaatakował w swoich wspomnianych publikacjach problem zasadniczy — niebezpieczeństwo dezintegracji zawodu bibliotekarskiego na skutek nieodpowiednich aktów prawnych w zakresie plac, stanowisk i innych świadczeń materialnych. Spróbujmy się przyjrzeć tej sprawie z kilku stron nie bez subiektywnych odczuć wynikających z dość pokaźnego stażu zawodowego.

Jak to się dzieje, że akt prawny może spowodować dezintegrację określonego zawodu? Czy to jest możliwe? Akty prawne są wynikiem pewnego stanu społecznego, a nie odwrotnie. Jeżeli tak nie jest, to akt prawny nie wytrzyma próby życia. Nie zawróci się kijem Wisły. Najwyżej może być powodem bałaganu, to zgoda. Jeśli jednak jest w stanie coś zburzyć tak naprawdę (nie mylić z bałaganem), to tylko świadczy o tym, że to coś jest słabe. A może my, bibliotekarze, nigdy nie byliśmy zintegrowani i stąd taki akt prawny jako odzwierciedlenie stanu faktycznego. Czy tylko do aktu prawnego należy integracja zawodu, od tego, że będziemy na wspólnej liście plac? Pewnie, że byłoby lepiej, gdyby zawód bibliotekarza był zintegrowany, tylko to jakoś przez tyle lat, a może i wieków nie może się ziszczyć. Może rzeczywiście, jak twierdzą niektórzy, nie ma jeszcze zawodu bibliotekarza w całym tego słowa znaczeniu. Nie mieliśmy, nie mamy i nie zanosi się na to, abyśmy mieli, swój związek zawodowy. To ma też swoją wymowę. Może powinny zaistnieć jakieś dodatkowe czynniki, oprócz słów i „chciejstwa”, aby zawód bibliotekarza stał się faktem.

Kiedy rozpocząłem dwadzieści pięć lat temu pracę w bibliotece (z przypadku, nie-

stety, bo gdzie indziej się nie udało!), miałem możliwość obserwować przez cały ten czas dyskusję na temat zawodu bibliotekarskiego: kelner czy lekarz wiedzy, humanista czy branżysta, bibliotekarz czy dokumentalista, pracownik nauki czy kultury, nauczyciel czy pracownik oświatowy itp. „Literatura przedmiotu” jest znacznie starsza od moich dwudziestu pięciu lat stażu. A wyczytać z niej można, że w naszym gronie bibliotekarzy mieliśmy wielu świątliwych ludzi. Najpierw bibliotekarzami byli jakby mimochodem pisarze, poeci, uczeni, którzy działając przy możliwym mecenasie tworzyli księgozbiory niezbędne w swojej bieżącej pracy. Często ludzie możni, magnaci, parając się sami nauką lub twórczością literacką, zatrudniali świątliwych ludzi do organizowania i prowadzenia potrzebnych im bibliotek. (Dziwne, że wówczas do takich prac nie angażowano byle kogo, a jedynie ludzi o nieprzeciętnych walorach intelektualnych. Obecnie natomiast uważa się, że w bibliotekarstwie może pracować, kto tylko chce). Później były czasy „oświaty kaganika” (młodzież zawsze twierdzi, że „oświaty kaganiec”) i postaci bibliotekarza-społecznika. Rozrasta się sieć bibliotek dla szerokiego społeczeństwa. Bibliotekarzy jest coraz więcej, ale też i o różnych kwalifikacjach umysłowych i moralnych. Wyłania się nowy zawód, jednak ogólny poziom intelektualny i moralny zaczyna się obniżać. Rzecz zrozumiała, z reguły nie można utrzymać w parze ilości z jakością. Z tego też zapewne powodu doszło w okresie przedwojennym do potraktowania w poważnych aktach prawnych bibliotekarza jako urzędnika². Wiemy wszakże, że i przed wojną pracowało w bibliotekarstwie wielu ludzi pióra i nauki. Nie odpowiadał im status urzędnika. Na przykład K. Piekarski, J. Muszkowski lub J. Grycz — to urzędnicy?! Nie odpowiadał im nawet status bibliotekarza w ówczesnym pojęciu. Trudno się temu dziwić, mieli zgoła nieurzędnicze osiągnięcia i także kontakty z ludźmi. Zadziałały więc ambicje. To wszystko widać jak na dłoni w historii polskiego bibliotekarstwa. Wydaje się, że podobnie jest i za granicą. Tak więc ciągle toczy się walka, nieco zawoalowana skromnością, o nieurzędniczy status bibliotekarza. Ciągnie nas bardziej w stronę świata nauki lub co najmniej oświaty. Mamy z tym jednak trudności, bo bibliotekarzy z takimi ambicjami jest stosunkowo niewiele. Szerokie rzesze tego zawodu pilnują raczej „siatki płac”, bo z czegoś żyć trzeba, i najwyżej się oburzają na próby zrównania ich ze stanem urzędniczym, a i to bez większego przekonania. Czy tutaj mogą działać coś pozytywnego pieniądze? Czy pieniądz może formować człowieka?

Po wojnie zaczęliśmy pięknie i z impetem historycznym już dekretem z roku 1946. Mówiło się o nim i pisało przy każdej okazji. Wszyscy byli przekonani, że po ustawie będzie jeszcze lepiej. Tymczasem po roku 1968 polskie bibliotekarstwo jakby oklapło. Nie bądźmy drobiazgowi, może akurat nie ten rok decydował. Gdzie czasy Konferencji Krynickiej, którą otwierał sam ówczesny premier. Jaką to miało wymowę! Ustawę odczuwam jako martwy dokument, a dlatego chyba, że odbija martwość panującą w naszym zawodzie. Nie wieje z niej życiem, gdyż bardziej traktuje o rzeczach (bibliotekach), a nie o żywych ludziach, bibliotekarzach. Pracownikom bibliotek poświęcono w niej niewiele ponad dwadzieścia wierszy. Dlaczego? Bo taka jest rzeczywistość, która znalazła swoje odzwierciedlenie w podstawowym akcie prawnym, Problemy bibliotekarzy mieszczą się akurat w tylu wierszach. Niewiele, prawda? Sprawy naszego zawodu przytłaczają problemy książki, a nawet biblioteki jako magazynu na książki. Stąd może twierdzenie, że nauka o książce jest dyscypliną naukową, a bibliotekoznawstwo — nie. Drugim przykładem może być Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Organizacja ta, proszę darować gorycz i subiektywizm, nie ma przed sobą poważnego zadania, celu. Po prostu nie ma żywotnego problemu dla tej grupy społecznej. One są w jakiejś innej płaszczyźnie niż działalność Stowarzyszenia. Tworzy się problemy sztuczne, które się „miele” na wszelkich naradach bez praktycznej realizacji. Dlatego sobie pozwalam na trawestację: niewesoła teoria i jeszcze smutniejsza praktyka³.

Na lepszej drodze są bibliotekarze sieci publicznej. Tak się wydaje. Oni są bliżej idei zawodu bibliotekarza, ale proszę zauważyć, że też „rozpywiają się” w ogromnej rzeszy pracowników kultury. W tym kontekście mają swoje wydziały w urzędach administracji państwowej, mają nawet swój departament resortowy, chociaż osłupić można z wrażenia, gdy osoba uważająca się za dobrze poinformowaną komunikuje, że w tym departamencie pracują tylko trzy osoby do spraw bibliotek! Informacja nie sprawdzona. Czy w takim zespole można rozwiązywać problemy nurtujące nasz świat bibliotekarski, mimo że Parkinson uważa trzyosobowe zespoły za najbardziej operatywne? Wyzwolą się więc bibliotekarze sieci publicznej w samodzielny zawód, czy zmienią nazwę swojej profesji na pracownika kultury? Czy nie daje się zauważyć takiego zjawiska? W świecie nauki widać na przykład próby odejścia od nazwy bibliotekarza do pracownika informacji naukowej. Gdzie indziej podobnie: ludzie wolą bardziej do-ręczyciela niż listonosza, strażnika od stró-

za, sprzedawcę od ekspedienta, a jeszcze bardziej od subiekta. Niby drobiazg, ale — zdaniem ludzi zainteresowanych — nowa nazwa lepiej brzmi. Ludzie nawet w ten sposób chcą się „nobilitować”. A nazwa bibliotekarz jest taka staroświecka, że aż krępująca, zwłaszcza dla mężczyzn. Dlaczego pewien bibliotekarz, mężczyzna, narzekał, że jego rodzina wstydzi się tego zawodu. Odetchnęła nieco, gdy został dyrektorem biblioteki. Powstała możliwość manewru przy pytaniu o zawód. Dyrektor! Mężczyzna ten jest teraz w ślepym zaułku. Bo jak długo można lub wypada być dyrektorem. Trzeba się z tego kiedyś wycofać, aby nie być wycofanym. A tu wymagający wzrok dorastającej córki, ironiczny wzrok dorosłej żony i zmęczony wzrok, pochylony wiekiem rodziców, którzy z synalikiem wzięli wielkie nadzieje... A tu bibliotekarz. To niech ostatecznie będzie już ten dyrektor. Jak powrócić w tej sytuacji do codziennego zawodu bibliotekarza? Małostkowość, egzaltacja, melodramat?

Dezintegrację zawodową szczególnie odczuwają bibliotekarze szkół wyższych, gdyż ich miejsce w społeczności akademickiej nie jest precyzyjnie określone. Nie wiadomo z jaką grupą ich łączyć: z administracją, nauczycielami akademickimi, pracownikami inżynierjno-technicznymi? A dlaczego zaraz łączyć? Nie możemy być grupą samodzielną? Mimo wszystko jednak nie. Jesteśmy nieliczni, a więc słabi. Stąd między innymi nasze odczucia, że w uczelniach jesteśmy tym piątym kołem u wozu. W szkołach podstawowych i średnich bibliotekarze są formalnie zaliczani do nauczycieli, chociaż w praktyce prawda bywa różna. Profesor T. Kotarbiński w imieniu nauczycieli, do których sam siebie zaliczał, nazywał bibliotekarza kolegą, jeszcze bardziej nie docenianym w społeczeństwie niż nauczyciel⁴. Czy to jednak nie jest przejawem osobistej kultury tego wielkiego a sympatycznego człowieka, a więc przypadkiem jednostkowym? Jeżeli taka jest sytuacja w szkolnictwie podstawowym i średnim, to dlaczego nie analogicznie w szkolnictwie wyższym? I tu wyłania się problem wykształcenia bibliotekarzy w bibliotekach szkół wyższych. O ile w szkołach podstawowych i średnich od biedy jest do przyjęcia wykształcenie średnie, a wyższe wystarcza w zupełności, o tyle w szkole wyższej wobec grona naukowo-dydaktycznego stopień magistra jest wymogiem minimalnym. Rzucili się więc bibliotekarze do robienia studiów przynajmniej magisterskich, bo inaczej nie można było być partnerem dla nauczyciela akademickiego a autorytetem dla studenta. Również finansowo można było zyskać stosunkowo dużo, bo takie były sugestie płynące „z góry” na przełomie lat

szesćdziesiątych i siedemdziesiątych. Dlatego obecnie mamy około 60 procent bibliotekarzy z wykształceniem wyższym, o czym pisze również dr J. Sójka w innym miejscu⁵. Kiedy czytam argumentację dr. J. Sójki, aby ten wskaźnik poważnie zmniejszyć dla dobra krajowego bibliotekarstwa, to nasuwają mi się następujące refleksje. Kiedyś zaczynaliśmy niemal od zera, dobrze było, gdy przynajmniej dyrektor biblioteki miał wykształcenie wyższe. I na drodze do tych 60 procent chyba przechodziliśmy przez strefę proporcji, o których mówi dr J. Sójka (2 : 4 : 4). Było to chyba w latach świetności polskiego bibliotekarstwa, albo więc tuż przed ustawą (1968), kiedy byliśmy na fali optymizmu, albo w pierwszych latach siedemdziesiątych, kiedy całą informację mieliśmy na komputerach w systemie SINTO. Należałoby sprawdzić. Namnożyło się tych magistrów, ale to było jeszcze mało dla pozycji partnera w bibliotece szkoły wyższej. Bibliotekarz dyplomowany — poprzeczka jeszcze wyżej. Słysząc jednak głosy, że bibliotekarz dyplomowany — to dalszy krok do dezintegracji, zwłaszcza gdy jest na oddzielnej liście plac.

Ciekawa jest historia dezintegracji zawodu bibliotekarza, zwłaszcza w resorcie szkolnictwa wyższego. Właśnie linie podziału pokrywały się najczęściej z granicami resortów. Każdy resort miał swoich bibliotekarzy, którym płacił w zależności od własnych możliwości finansowych. W ten sposób między resortami tworzyły się różnice w placach, dezintegracja pogłębiała się. Tłumy bibliotekarzy przewalały się z resortu do resortu w zależności od tego, gdzie lepiej płacono. Płynność kadrową w bibliotekach określa się nieraz wskaźnikiem 50-procentowym. Zabiegi integracyjne były raz większe, innym razem mniejsze. W roku 1956 biblioteki szkół wyższych potraktowano wspólnie z bibliotekami PAN-u⁶, w 1961 znaleźliśmy się na wspólnej liście z pracownikami szkół wyższych i placówek naukowych PAN-u⁷. Już w roku 1966 była próba integracji bibliotek resortu Ministerstwa Kultury i Sztuki, szkół wyższych i instytutów naukowo-badawczych⁸. W roku 1973 zintegrowano nas z pracownikami szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi⁹, czyli z administracją i pracownikami inżynierjno-technicznymi i to tak prze-myślnie, że pozniakały funkcje kierowników oddziałów. Zartobliwie powołałiśmy wówczas do życia funkcję „przodownika oddziału”. Niby to kierownik, ale pełniący funkcję społecznie, bo bez dodatku finansowego. Wymagania kwalifikacyjne tak wzrosły, że połowa bibliotekarzy „awansowała” ze stanowiska bibliotekarza na magazyniera. Obecnie pod tym względem jest nie lepiej. Na każdym stanowisku wy-

magane jest wykształcenie bibliotekarskie, a kandydatów do pracy z takim wykształceniem ze świecą szukać. Nie przestrzega się więc prawa, a to demoralizuje. Chyba aktualne akty prawne były redagowane z myślą o środowiskach, gdzie roi się od osób z dyplomami bibliotekarza szukających pracę. Nie wszędzie jest tak wspa- niale. Ale do rzeczy.

W świecie bibliotekarskim, po akcie prawnym z roku 1973, zawrzało i to bar- dzo skutecznie, gdyż już w następnym ro- ku ukazało się zarządzenie bardziej inte- grujące¹⁰. Większość bibliotekarzy z róż- nych resortów została potraktowana tym wspólnym dokumentem. Znaleźli się tam również bibliotekarze dyplomowani. I słusznie, tego chcieliśmy. Jednakże w ten sposób bibliotekarze szkół wyższych na przykład wypadli z orbity zaintereso- wania swoich władz uczelnianych. Głoszo- no opinie, że merytorycznie ma się nami, bibliotekarzami szkół wyższych, opieko- wać resort kultury i sztuki, mimo orga- nizacyjnej przynależności do innego resor- tu. Przez następne dziesięciolecie odczuli- my na własnej skórze skutki tego manew- ru. W obu resortach byliśmy nie dostrze- gani. Oto efekt połowicznego potraktowa- nia sprawy. Wszystkie grupy pracownicze w uczelniach awansowały w przyzwolonych odstępach czasu, a u nas był zastój. Więc rozpoczęły się zabiegi... dezintegrujące. Bibliotekarze dyplomowani, korzystając ze statusu nauzczyli akademickich, uplaso- wali się na wspólnej liście płac z profeso- rami, docentami, adiunktami itd. Nawet bardzo wysoko, bo starszy kustosz znalazł się na trzecim miejscu wśród stanowisk akademickich pod względem płac. Czy to dodało blasku naszej profesji?

Ostatnie akty prawne nie nadążają za życiem bibliotekarskim. Na realizację Uchwały nr 271 RM z dnia 28 grudnia 1982 r. czekaliśmy w naszym resorcie prawie rok¹¹. Wcześniej niż decyzje wyko- nawcze ukazała się następna Uchwała nr 148 RM z dnia 28 października 1983 r.¹² Na jej realizację czekaliśmy pół roku. Zarządzenia wykonawcze wychodzą z resor- tu kultury i sztuki. W znacznym stopniu nie są dopasowane do realiów bibliotek szkół wyższych. Środowiskowe próby adap- tacji tych zarządzeń są różne. Jedni in- terpretują je z maksymalną korzyścią dla swoich bibliotekarzy, drudzy minimalizu- ją ich wymowę, a jeszcze inni balansują po środku, że niby — złoty środek. Natomiast bezpośrednio zainteresowani, bib- liotekarze, są po prostu skołowani, roz- drażnieni i niepewni, czy taka lub inna interpretacja jest sprawiedliwa. Pracow- nik tak zwanych kadr zaatakował niżej podpisanego wprost i bez ogródek: To gdzie pan chce w końcu być? Próbowałem się ratować dowcipem, że tu nie chodzi

o to, gdzie ja chcę być, tylko gdzie być powinienem. Alternatywy nie powinno być, bo to świadczyłoby właśnie o... de- zintegracji zawodowej! Nie wiem, czy zo- stałem dobrze zrozumiany. Chyba nie.

Nikt za nas nie dokona integracji za- wodu bibliotekarza, zwłaszcza poprzez ujednoczenie płac. Sami musimy wypra- cować swoje miejsce w społeczeństwie i to nie przez jakiś gromki okrzyk: sza- nujcie nas, lecz przez odpowiednią pra- cę. Od podstaw. Jak w pozytywizmie. Nam się marzy dach, a dobrych fundamentów nie ma. Rzecz polega nie tyle na naszym chceniu, ile na zaakceptowaniu nas przez szeroką społeczność w takim a nie innym miejscu w tymże społeczeństwie. To tak, jak z państwami neutralnymi, których neutralność zależy nie od nich, lecz od innych państw. A my próbujemy wybie- gów, jak ci muzykanci z bajki Kryłowa. Jesteśmy tam, gdzie nas potrzebują. A swoją drogą fakty wykazują, iż potrze- by te nie są zbyt wielkie. Jesteśmy w ta- kim stopniu ważni, w jakim stopniu jest ważna ksiązka w kompleksie spraw gos- podarczych, kulturalnych i politycznych. A fakty są takie, że jeżeli nie wystarcza na chleb i książkę, to kupujemy tylko chleb; jeżeli jesteśmy bardzo zmęczeni, to nie mamy sił na czytanie książek.

Nie jesteśmy niezbędni, bo praktyka ży- ciowa jest taka. Oto na pewnym zebraniu ktoś słusznie teoretycznie dowodził, że szkoła wyższa może istnieć bez jakiegś tam katedry, czy zakładu, ale bez biblio- teki nie może istnieć. I wtedy rozległ się zgodny chór głosów z sali: oj, może, może! Nie będę się siłił na scharakteryzowanie bliżej tej chóralnej reakcji.

Drugi przykład. W telewizyjnym Moni- torze Rządowym znany redaktor refero- wał pewną sprawę zebraniem w studio gościom, specjalistom w omawianej dzie- dzinie. Usprawiedliwiał się przy tym bar- dzo, że nie może swojej wypowiedzi po- przeciw odpowiednim dokumentem praw- nym opublikowanym bodajże w „Dzienni- ku Ustaw”. Bo to — twierdził — w sprze- daży nie ma, gdyż wszystko wykupiły bi- blioteki i tam to przepadło. Na miły Bóg, jak wykrzykują niektórzy ateści w chwila- ch większego wzburzenia! To my w na- szych trudnych warunkach bibliotecznych stajemy na głowie, aby nie przepadło, a tu opinia zupełnie odwrotna.

Następny przykład. Pewien znany lite- rat i reportażysta, autor kilkunastu ksią- żek dotyczących dziejów Polski, laureat kilku krajowych nagród literackich twier- dzi, że jeżeli biblioteka kupi książkę, to można ją później tylko oglądać przez szybką wystawową. W związku z tym su- geruje, aby sprzedaż na aukcjach anty- kwarycznych była tylko przeznaczona dla

indywidualnych nabywców i kilku największych bibliotek krajowych.

W pewnym polskim filmie, dość pretensjonalnym, jest para bohaterów: on — ktoś inny, jak nie student AGH (był to czas w naszym okresie powojennym, kiedy to AGH była marzeniem wszystkich chłopców po maturze), ona — oczywiście ASP. Na balu sylwestrowym on zatańczył z inną kobietą. Dziewczyna z ASP robi mu małą scenę zazdrości, a jemu ze zdziwienia aż zabrakło tchu: przecież to tylko nasza bibliotekarka, która dba o nasz poziom kulturalny! Tymczasem piszącemu te słowa znane są bibliotekarki z AGH, do których w kolejce po informację naukową stoją profesorowie i docenci, a studenci ze swą wiedzą, nie mówiąc już o kulturze, nie sięgają im do pięt. Cóż z tego, kiedy bibliotekarki te nie mają decydującego wpływu na swój status zawodowy, a studenci i absolwenci tej Uczelni przy takim stosunku do tego zawodu... Poza tym ostatnio coraz częściej łączy się bibliotekarza z kulturą. Nie w każdym wypadku chyba tak można. Na przykład bibliotekarzy szkół wyższych należy wiązać z nauką i dydaktyką. Bibliotekarka z AGH dba, czy się komuś to podoba czy nie, o poziom naukowy, intelektualny studentów i nie tylko studentów. Może w ogólnym pojęciu jest to również kultura, ale nie tak to bywa ujmowane.

Jak można mówić o zawodzie bibliotekarza i do tego zintegrowanym, jeżeli znany publicysta nie odróżnia bibliotekarza od księgarza, a inny znów przedstawiciel świata artystycznego nie odróżnia bibliotekarza od księgowego. Komu więc jesteśmy potrzebni, dla kogo powinniśmy pracować? Czy nie powinno się nas rozpedzić na cztery wiatry, abyśmy ludziom nie utrudniali życia. Gdyby biblioteki były ludziami potrzebne, to miałyby do dyspozycji odpowiednie budynki, to książki nie gnęłyby w pseudomagazynach-piwnicach, to nas, bibliotekarzy, rozchwytywano by na prawo i lewo przy pracach nauk.

wych, dydaktycznych i produkcyjnych. Nie nazbyt daleko galopuję?

Więc jak, jesteśmy zintegrowani, czy zdeintegrowani? Że skołowani — to pewne, co również świadczy o naszej słabości, małej spójności zawodowej. Jesteśmy rozproszeni do tego stopnia, że nie wiemy, do którego miejsca jesteśmy głąskani, a od którego bici (w jednym resorcie bibliotekarze mają się dobrze, w innym — źle). Wydaje się, że najpierw coś musi być zintegrowane, aby następnie mogło być zdeintegrowane. Myśmy nigdy nie byli zintegrowani, bo jako grupa społeczna nie mieliśmy atrybutów istotnych określonego zawodu. Taka jest po prostu rzeczywistość.

Niczego w drodze sztucznych zabiegów nie działamy. Wydaje się, że przyszość dopiero przed nami. Mówi się, że piśmiennictwo na świecie rośnie lawinowo. Nadejdzie kiedyś taki moment, że społeczeństwo stanie bezradne wobec tej lawiny. Już tego są pierwsze objawy. I wtedy może dla nas zaświeci słońce, „i na naszej ulicy będzie święto”. Właśnie może, bo nie wykluczone, że powstanie w przyszłości jakaś nowa forma dokumentu i nowy zawód z nią związany. A zatechły bibliotekarz zginie śmiercią naturalną.

Zapyta ktoś może, dlaczego ciągle w niniejszym artykule problem dezintegracji i integracji w bibliotekarstwie wiąże się z osobą dr. J. Sójki? Pisali o tym przecież wcześniej mgr B. Howorka i dr J. Maj¹³. Powód podany jest na wstępie: dr J. Sójka wydał mi się tak zdrowy i energiczny, że mógłby sam udźwignąć ten problem. Jak pierwszy raz zobaczyłem mgr. B. Howorkę, był mizerny, bo akurat wyszedł ze szpitala; widocznie pierwsze wrażenie zaciążyło na sprawie. Dr. J. Maja nie miałem do tej pory okazji poznać osobiście, ale... kiedyś nie zgodził się między innymi i z moją koncepcją drukowania książek od razu z opisem katalogowym (bibliograficznym), na przykład na odwrocie karty tytułowej. Jak widać i takich rzeczy nie zapomina się łatwo.

PRZYPISY

¹ Jan Sójka: *Przyczynki do dezintegracji zawodu bibliotekarskiego*. — *Bibliotekarz* 1983 nr 4, s. 77—81; *Kolejna szansa na dezintegrację zawodu bibliotekarskiego*. *Bibliotekarz* 1983 nr 5 s. 102—106.

² Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich. — *Dz. U.* 1933 nr 29, poz. 247, s. 597.

³ Tadeusz Cieślak: *Niewesoła teoria i jeszcze smutniejsza praktyka*. — *Bibliotekarz* 1971 nr 6 s. 161—169.

⁴ Tadeusz Kotarbiński: *Kolega bibliotekarz. Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych* R. 9 : 1970, s. 9—11.

⁵ Jan Sójka: *O remanent kadrowy prosimy Cię...* — Bibliotekarz 1984 nr 4, s. 83–88.

⁶ Rozporządzenie RM z dnia 2 czerwca 1956 r. w sprawie ustalenia stanowisk służbowych i uposażeń pracowników służby bibliotecznej, zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk oraz niektórych innych bibliotek. Dz. U. 1956 nr 20, poz. 99.

⁷ Rozporządzenie RM z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych. Dz. U. 1961 nr 43, poz. 225.

⁸ Rozporządzenie RM z dnia 27 sierpnia 1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej. Dz. U. 1966 nr 37, poz. 225.

⁹ Rozporządzenie RM z dnia 24 sierpnia 1973 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. Dz. U. 1973 nr 36, poz. 213.

¹⁰ Rozporządzenie RM z dnia 16 sierpnia 1974 r. w sprawie wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury, archiwów państwowych i Filmoteki Polskiej. Dz. U. 1974 nr 30, poz. 176.

¹¹ Uchwała RM nr 271 z dnia 28 grudnia 1982 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników placówek upowszechniania kultury. M. P. 1982 nr 33, poz. 292.

¹² Uchwała nr 148 z dnia 29 października 1983 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury. M. P. 1983 nr 36, poz. 203.

¹³ Jerzy Maj: *W sprawie integracji zawodu*. — Bibliotekarz 1983 nr 1, s. 11–13; Bolesław Horwoka: *Integracja środowiska zawodowego bibliotekarzy w świetle prawa*. Bibliotekarz 1982 nr 6, s. 129–133.

Z działalności IFLA

Stefan KUBÓW

Posiedzenie Stałego Komitetu Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA

(Bratysława, 13–15 stycznia 1985 r.)

Miejszem dorocznego międzykonferencyjnego posiedzenia roboczego Stałego Komitetu Sekcji Szkół Bibliotekarskich i Innych Aspektów Kształcenia IFLA była u progu 1985 r. Bratysława. Stało się tak dzięki zaproszeniu Macierzy Słowackiej, biblioteki narodowej Słowacji, której pracownikiem jest członek tego gremium dr Horst Hogh.

Posiedzenie miało bardzo bogaty program, składający się z blisko 20 punktów. Część z nich miała charakter rutynowy, jak stwierdzenie obecności, przyjęcie porządku obrad, akceptacja protokołu poprzedniego posiedzenia, czy też ustalenie terminów posiedzeń następnych.

Spśród pozostałych punktów bardzo ważnym momentem było omówienie tematyki referatów, które mają wypełnić naukowy program posiedzeń otwartych sekcji na najbliższej, 51 konferencji generalnej IFLA, która w sierpniu br. odbędzie się w Chicago. Omówiono też program Pierwszej Światowej Konferencji na temat Ustawicznego Kształcenia w Zawodach Bibliotekarza i Pracownika Informacji Naukowej, która odbędzie się bezpośrednio przed konferencją IFLA, jako pre-konferencja. Patronują jej Sekcja Szkół Bibliotekarskich IFLA oraz Ame-

rykańskie Stowarzyszenie Bibliotek (ALA). Przy tej okazji zwrócono uwagę na bardzo trudną kwestię związaną z umieszczeniem w programie IFLA referatów, których autorami są przedstawiciele krajów socjalistycznych. Istnieje bowiem ryzyko, że nie zapewni się im udziału w konferencjach. Jedynie w przypadku reprezentantów Związku Radzieckiego i NRD jest ono bardzo małe. W sposób naturalny powoduje to zmniejszenie się udziału bibliotekarzy krajów socjalistycznych w pracach IFLA i zwiększenia ciężaru w tym zakresie na wspomniane dwa państwa. Mimo to gorąco nalegano na obecnych na posiedzeniu przedstawicieli Polski i Bułgarii, żeby zgłosili swoje referaty i oferowano w ostateczności pomoc finansową ze strony organizacji amerykańskich. Niżej podpisanego poproszono konkretnie o przygotowanie referatu na temat roli Stowa-

rzyszenia Bibliotekarzy Polskich w doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy i ogłoszenie go na wspomnianej Światowej Konferencji na temat Kształcenia Ustawicznego. Jedną z sesji owej konferencji poświęcona jest bowiem roli stowarzyszeń zawodowych. Obok przedstawiciela SBP zaplanowano prelekcję na temat działalności Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotek jako reprezentanta świata kapitalistycznego oraz referat o Stowarzyszeniu Bibliotek Nigerii, jako przykładu organizacji bibliotekarskiej kraju Trzeciego Świata. Zaprośzenie to należy potraktować nie tylko jako wyjątkową okazję do zaprezentowania SBP i znaczenia, jakie przywiązuje się w Polsce do podnoszenia kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy, ale również jako reprezentację innych stowarzyszeń bibliotekarskich w krajach socjalistycznych.

Omówiono też wstępnie problematykę posiedzeń naukowych sekcji na 52 konferencji generalnej IFLA w 1986 r. w Tokio. Jej hasło brzmi *Bibliotekarstwo w zbliżającym się XXI wieku*. W ramach sekcji omawiać się będzie przyszłość kształcenia kadr dla bibliotek i innych instytucji informacji. Wpływ nowych technologii informacyjnych na kształcenie bibliotekarzy będzie też przedmiotem konferencji organizowanej tuż po zgrupowaniu w Tokio w Beijing, stolicy Chin, gdzie w ostatnich latach nastąpił bardzo silny rozwój działalności informacyjnej.

Dużo zainteresowanie uczestników posiedzenia wywołała informacja o przygotowaniach do Światowej Konferencji na temat kształcenia w zakresie zarządzania w bibliotekarstwie i działalności informacyjnej oraz w archiwistyce. Przygotowują ją gospodarze 53 konferencji generalnej IFLA — Brytyjczycy. Sekcja Szkół Bibliotekarskich musi bowiem podjąć się roli współorganizatora tej konferencji.

Wiele uwagi poświęcono stanowi prac nad programami realizowanymi przez sekcje, w ramach programu „*Ekwiwalentność kwalifikacji zawodowych*” zgromadzono już pełny materiał. Ukończono prace nad światowym wykazem wyższych szkół bibliotekarskich. Gotowy jest też projekt wskazówek do nauczania zarządzania w dziedzinie bibliotekarstwa i działalności informacyjnej. Odpowiadająca za realizację tego programu M. Tees (Kanada) uzyskała na ten temat dwanaście szczegółowych opinii (w tym od autora niniejszego sprawozdania) i obecnie przygotowuje ostateczną wersję dokumentu.

Dyskutowano też nad konsekwencjami przyjęcia przez IFLA trzech nowych głównych programów (Konserwacja i ochrona, Międzynarodowy przepływ danych, Rozwój bibliotekarstwa w Trzecim Świecie). Według zgodnej opinii uczestników

posiedzenia najpoważniejszym zadaniem dla Sekcji Szkół Bibliotekarskich będzie opracowanie standardu niezbędnej wiedzy na temat ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych, którą muszą uzyskać słuchacze szkół bibliotekarskich.

Jak zwykle w latach nieparzystych następuje częściowa zmiana składu Stałych Komitetów sekcji i innych ogniw IFLA. Przewodniczącą Sekcji Szkół Bibliotekarskich prof. J.R. Fang (USA) poinformowała w związku z tym o stanie organizacyjnym sekcji, zwracając uwagę, że część jej członków, niewielka, systematycznie nie uczestniczy w jej pracach. Fakt ten należy mieć na uwadze przy uzupełnianiu składu stałego komitetu.

Z innych postanowień podjętych w Bratysławie wymienić należy ustalenie terminu tegorocznego wspólnego posiedzenia Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA z gremiami zajmującymi się sprawami kształcenia w Międzynarodowej Federacji Dokumentalistów (FID) i Międzynarodowej Radzie Archiwistów (ICA). Odbędzie się ono na początku czerwca w Warnie i Sofii.

Uczestnicy posiedzenia wysłuchali też informacji o sprawach współpracy Sekcji Szkół Bibliotekarskich z innymi gremiami w IFLA, zwłaszcza z Sekcją Bibliotek Szkolnych oraz Sekcją Bibliotek Muzycznych.

Posiedzenie sekcji w Bratysławie przypadło na okres bardzo mroźnej zimy i zgromadziło zaledwie ośmiu członków sekcji. Wśród nich był jednak dr H.P. Geh, wiceprezydent IFLA. Zaś gościem sekcji był prof. Paul Kaebein, kierownik Katedry Bibliotekoznawstwa uniwersytetu w Kolonii, przewodniczący Biura do Spraw Zawodowych IFLA (Professional Board). W obradach uczestniczyła dr H. Palková, dyrektor Departamentu Bibliotek w Ministerstwie Kultury Republiki Słowackiej, wieloletnia działaczka IFLA.

Zgromadzenie członków Stałego Komitetu Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA w stolicy Słowacji było ważnym wydarzeniem dla władz kulturalnych republiki i dla środowiska bibliotekarskiego. Podczas inauguracji posiedzenia, która miała miejsce w Bibliotece Uniwersyteckiej w Bratysławie obecny był wiceminister Kultury F. Karas, który poinformował zebranych o osiągnięciach Słowacji w dziedzinie kultury. Uczestnicy posiedzenia byli też podejmowani przez dyrektora biblioteki J. Kutika. Po zakończeniu obrad ich uczestnicy byli gościmi Katedry Księgoznawstwa Uniwersytetu im. Komeńskiego. W czasie swobodnej dyskusji wymieniono wiele interesujących uwag na temat kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji (nie tylko naukowej), publiko-

wania podręczników, wychowania dla potrzeb zawodu i potrzeby wszechstronnej współpracy. Wino, które obowiązkowo towarzyszy rozmowom — nawet bardzo oficjalnym — w Słowacji, pozwoliło na stworzenie atmosfery niewymuszonej i przyjaznej.

Autor sprawozdania, który miał możliwość szczegółowego poznania Katedry, programu kształcenia, porozmawiania z pracownikami już w przeddzień obrad sekcji, spostrzegł niespotykany chyba nigdzie indziej entuzjazm towarzyszący tu kształceniu i wychowaniu bibliotekarzy, duże poświęcenie i pomysłowość w organizowaniu warsztatu dydaktycznego i naukowego, nawiązywania więzi z całym środowiskiem bibliotekarskim i naukowym, otwartość na nowe idee i gotowość na dążenia za pomocą technicznym i organizacyjnym w bibliotekarstwie i działalności informacyjnej. Katedra wyposażona jest dobrze w sprzęt dydaktyczny i urządzenia techniczne stosowane w bibliotekarstwie. Jedynie biblioteka specjalistyczna nie mogła stanowić powodu sympatycznym gospodarzom do zbytnej dumy. Studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Kameńskiego związane są ze studiami filologicznymi. Od kilku lat jest to wyłącznie filologia angielska i germańska, ale w przeszłości studia bibliotekoznawcze łączyły się z filologią rosyjską, a w jednym roku również z polską. Absolwenci tego

rocznika do dziś popularyzują w swoim kraju polskie piśmiennictwo fachowe. Łączenie studiów bibliotekoznawczych z filologicznymi oceniane jest pozytywnie przez pracujących już bibliotekarzy, gdyż daje im możliwość zapoznawania się z obcą literaturą — zarówno fachową jak i beletrystyczną, a w ostateczności umożliwia zmianę zawodu.

Posiedzenie stałego komitetu Sekcji Szkół Bibliotekarskich IFLA w Bratysławie było też okazją do podjęcia dalszych kroków zmierzających do nawiązania stałej współpracy między Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich a Związkiem Bibliotekarzy i Informatyków Słowackich. Przedstawione przez SBP propozycje uzyskały wstępny aprobatę władz Związku i spotkały się z bardzo dużą życzliwością przedstawiciela resortu kultury. Z całą pewnością w ciągu kilku miesięcy powinno dojść do formalnego zawarcia umowy. Antycypując ten fakt podjęte zostały prace nad wspólnym opracowaniem pomocy dydaktycznych dla uczelni bibliotekarskich.

Był to niewątpliwie bardzo pożyteczny i pod wielu względami udany wyjazd. Pokazał on jeszcze raz, że ponad podziały etniczne, polityczne i ideologiczne bibliotekarzom całego świata bardzo bliska jest idea wspólnego działania na rzecz rozwoju bibliotekarstwa, nauki i kultury.

POSIEDZENIE ZARZĄDU POLSKIEGO KOMITETU WSPÓLPRACY Z IFLA

15 lutego br. w Bibliotece Sejmowej odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA. W związku z planowaną na 18—21 lutego naradą przedstawicieli krajów socjalistycznych w Pradze omówiono przygotowania polskich członków IFLA (SBP, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteka Sejmowa) do 51 Konferencji tej organizacji, która odbędzie się w sierpniu br. w Chicago. Delegacja polska liczyć będzie prawdopodobnie 3 osoby. W programie konferencji i seminarium przedkonferencyjnego przewidziane są 3 referaty polskich autorów.

Ustalono, że propozycje referatów na konferencje IFLA powinny być zgłaszane w Polskim Komitecie Współpracy z IFLA, poddane recenzjom i dyskusji na forum Zarządu Komitetu. Przewiduje się również publikowanie referatów w biuletynie PKW IFLA lub w czasopiśmie fachowych.

Zarząd Komitetu wyraził zdziwienie i zaniepokojenie w związku z tym, że na naradzie praskiej nie przewidziano udziału

jego przedstawiciela i wystosował pismo do dyrektora Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej p. Janusza Nowickiego, zawierające wnioski o wyjaśnienie tej sprawy i podjęcie działań, w rezultacie których udział w naradzie stałby się możliwy. Pismo zostało przedstawione w Ministerstwie Kultury i Sztuki osobiście przez przewodniczącego Komitetu dr. S. Kubowa i sekretarza — mgr. J. Wołosza.

W ramach działalności Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizują w marcu 1986 r. posiedzenie robocze i seminarium Okrągłego Stołu Historii Bibliotek IFLA. Podjęte też zostaną starania o zaproszenie na robocze posiedzenie Sekcji Szkół Bibliotekarskich i Okrągłego Stołu Zarządzania Stowarzyszeniami Bibliotekarskimi. Natomiast Biblioteka Narodowa zamierza zorganizować w 1988 r. posiedzenie robocze i Seminarium Okrągłego Stołu Ba-dań Czytelnictwa.

(St. K.)

SBP w działaniu

Maria BRYKCZYŃSKA
Warszawa

Z DZIAŁALNOŚCI WARSZAWSKIEGO OKRĘGU SBP

Wizyta gościa zagranicznego

W ramach podpisanej umowy o współpracy między Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich a Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Angielskich przebywał w Warszawie w dniach 3—9 IX 84 r. na zaproszenie Biblioteki SGPiS dr Ian Malley, główny specjalista ds. szkolenia użytkowników w British Library.

Gość uczestniczył w konferencji dotyczącej szkolenia użytkowników zorganizowanej przez Bibliotekę SGPiS. Na spotkaniu tym, w którym uczestniczyli oprócz pracowników Biblioteki SGPiS także przedstawiciele naukowych bibliotek warszawskich dr Malley wygłosił dwa referaty: 1/nt. kształcenie młodych pracowników naukowych dla lepszego wykorzystywania katalogów bibliotecznych, bibliografii i innych tradycyjnych serwisów informacyjnych, 2/nt. przygotowania użytkowników do korzystania z systemów informacji naukowej metodą on-line.

Ponadto gość brytyjski miał też możliwość zaznajomienia się z wybranymi bibliotekami warszawskimi: Biblioteką Narodową, Biblioteką Uniwersytecką, Biblioteką Publiczną m. st. Warszawy, wziął też udział w zebraniu Zarządu Okręgu na temat szkolenia bibliotekarzy w Polsce i Anglii.

Spotkania, szkolenia

W dniu 14 XI 84 r. odbyła się pierwsza z planowanych wycieczek szkoleniowych do nowej siedziby Ośrodka Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej. Uczestnicy (30 pracowników bibliotek i ośrodków inte) mieli możliwość zaznajomienia się z planami dotyczącymi automatyzacji prac bibliograficznych i bibliotecznych Biblioteki Narodowej jak też z nowoczesnym sprzętem obliczeniowym.

Dnia 5 XII 84 r. odbyło się pierwsze spotkanie konsultacyjne dotyczące wdrażania nowej normy opisu bibliograficznego. Konsultacje te, prowadzone przez kol. Marię LENARTOWICZ odbywać się będą w każdą pierwszą środę miesiąca w Bi-

bliotece Publicznej m. st. Warszawy i stanowią kontynuację prelekcji na temat nowej normy z pierwszego półrocza 1984 r.

Kolejne zebrania Konwersatorium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Okręgu Warszawskiego odbyły się 25 X 84 roku i 29 XI 84 r. W dniu 25 X k.w. mgr Janina WILGAT z Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej wygłosiła prelekcję pt. „*Bibliografia Polska 1901—1939*”, w której przedstawiła etapy realizacji tej tak długo oczekiwanej polskiej bibliografii retrospektywnej. Dnia 29 XI tematem spotkania był niezmiernie ciekawy referat kol. dr Marty GRABOWSKIEJ z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego na temat akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych A.P.

40-lecie PRL

Uroczyste spotkanie bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej Okręgu Stołecznego z udziałem wiceprezydenta m. st. Warszawy Michała SZYMBORSKIEGO i prezesa ZG SPB kol. dr Stefana KUBOWA w okazji 40-lecia PRL odbyło się dnia 27 XI 84 r. w sali konferencyjnej nowego gmachu Biblioteki Narodowej w Alei Niepodległości 213. W programie wieczoru wygłoszono dwa referaty:

1) Kol. Zofia PIOTROWSKA z Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego ZO SBP wygłosiła prelekcję pt. „*Rys historyczny działalności Okręgu Warszawskiego SBP*”. W swym wystąpieniu prelegentka nawiązała do utworzenia w 1924 r. Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy, które było prekursorem obecnego Okręgu Warszawskiego SBP. Omówiła działania mające na celu zabezpieczenie zbiorów i ich tajne udostępnianie prowadzone przez członków Związku podczas II wojny światowej. Po wyzwoleniu Warszawy już w kwietniu 1945 roku Regina Fleszarowa obejmuje przewodniczenie Koła warszawskiego, a jej następcą zostaje Ryszard Przelaskowski. Charakterystyka działalności bibliotekarzy warszawskich w latach 40-tych i 50-tych, m.in. przygoto-

wanie obchodów pierwszego Święta Oświaty, szkolenia do egzaminu na I i II kategorii państwowej służby bibliotecznej. Kolejne powstawanie sekcji grupujących pracowników różnych typów bibliotek. Powstanie w 1953 r. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wiąże się ze zmianą struktury organizacyjnej — koła terenowe Związku Bibliotekarzy stały się okręgami Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Kol. Piotrowska przedstawiła dalsze dzieje Okręgu do lat 80-tych a następnie szczegółowo omówiła prace Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego ZO SBP, który został utworzony 20 lat temu (w maju 1964 r.). Zadaniem Zespołu jest „uchronić przed niepamięcią”, tzn. dokumentować historię bibliotek i bibliotekarzy. Staraniem Zespołu organizowane są specjalne zebrania-wieczory wspomnień poświęcone pamięci wybitnych bibliotekarzy Okręgu Warszawskiego oraz zebrania na temat pamiętnych wydarzeń z historii bibliotekarstwa polskiego. Ponadto dzięki inicjatywie Zespołu wydano w wydawnictwie Ossolineum dwie publikacje przedstawiające zasłużonych pracowników bibliotek. Obecnie trwają prace nad redakcją trzeciego tomu tej serii pt. „Wizytówki bibliotekarzy polskich”. Pierwszą Przewodniczącą Zespołu była Helena Handelsman, a od 1969 r. kieruje tą działalnością Irena Morszytkiewiczowa.

2) Drugi referat na temat „Aktualne problemy Okręgu Warszawskiego SBP” został wygłoszony przez kol. mgr Marię BRYKCYŃSKĄ, przewodniczącą Zarządu Okręgu Stołecznego. W swym wystąpieniu prelegentka zwróciła szczególną uwagę na te formy działania Okręgu, które dotyczą całej społeczności bibliotekarskiej stolicy. W pierwszym rzędzie są to prace Zespołu Poradnictwa Zawodowego o długiej tradycji, kierowanego obecnie przez kol. Jolante Topolską Głowacką. Zespół działa w 2 kierunkach:

- poradnictwa w sprawach zawodowych, np. dotyczące interpretacji prawnej przepisów dotyczących organizacji zbiorów, techniki prowadzenia skontrum itp.,
- pomocy koleżeńskej w znalezieniu pracy i obsadzeniu wolnych etatów.

Z usług tego bibliotecznego „pośrednictwa pracy” korzystało w 1984 r. placówek (bibliotek i ośrodków inte) 68, indywidualnych osób poszukujących prace było 58 (spośród osób zainteresowanych ok. 90% nie należy do SBP).

Podobny nieco charakter mają działania Komisji ds. Zawodu Bibliotekarskiego, która powstała w październiku 1983 r. na mocy decyzji Zarządu Głównego SBP jako agenda rozpatrująca i opiniująca cały szereg aktów prawnych dotyczących naszego zawodu. Jest to więc komisją ZG

SBP, ale członkami jej są wyłącznie bibliotekarze Okręgu Stołecznego, kol. kol.: Maria Brykcyńska, Jadwiga Cwiekowa, Janina Jagielska, Andrzej Jopkiewicz, Rafał Kozłowski, Krystyna Ramlau-Klekowska, Romana Steczowicz, Urszula Suchożebrska, Wiesława Żukowska, Tadeusz Zarzębski (Przewodniczący Komisji). W posiedzeniach Zespołu uczestniczą też, w przypadkach, gdy jest to podyktowane charakterem spotkania, inne osoby z Okręgu.

Wśród pracowników bibliotek naukowych (i nie tylko) niezmiernie cenione są spotkania Konwersatorium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, odbywające się w Stołecznym Okręgu od przeszło 10 lat. Początek tej formy działania jest związany z nową kadencją władz Okręgu Stołecznego w grudniu 1972 r., kiedy Przewodniczącym Okręgu został kol. dr Tadeusz Zarzębski. Zainicjowano wówczas stałe zebrania osób pracujących nad określonymi problemami naukowymi z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W pierwszych latach działalności Konwersatorium kierowała Rada złożona początkowo z następujących wybitnych bibliotekoznawców Okręgu: doc. dr Halina Chamerańska, doc. dr Jadwiga Kołodziejka, doc. dr Krystyna Remerowa, dr Hanna Uniejewska, zaś Przewodniczącą Rady była prof. dr Helena Więckowska. Również prof. dr Helena Więckowska wygłosiła pierwszy referat pt. „Bibliotekoznawstwo polskie. Stan obecny i kierunki jego rozwoju” na inauguracyjnym posiedzeniu Konwersatorium 13.03.1973 r.

W latach 1973-78 lista stałych uczestników Konwersatorium obejmowała ok. 150 osób z Okręgu Stołecznego — pracowników bibliotek i ośrodków inte oraz pracowników naukowych z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Tematyka wygłaszanych referatów dotyczyła m.in. badań bibliotekoznawczych na arenie międzynarodowej, badań nad czytelnictwem, kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim w Polsce (dyskusje na temat różnych programów studiów).

W 1979 r. Przewodniczącą Rady Konwersatorium została prof. dr Maria Dembowska proponując rozszerzenie tematyki spotkań o następujące problemy: zagadnienia bibliografii i informacji naukowej, historii książek i bibliotek. Zostały także określone cele Konwersatorium — jest to forma rozbudzenia zainteresowań naukowych wśród członków SBP i kształtowania postępowej myśli z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz utworzenia podstaw dla podnoszenia społecznej roli tych dziedzin w rozwoju nauki, oświaty i gospodarki narodowej. Roz-

szerzono też znacznie skład Rady Konwersatorium (jest to 14 osób, wybitnych bibliotekoznawców z Okręgu Warszawskiego SBP).

W latach 1979—81 odbyło się 18 zebrań Konwersatorium, omawiane były m.in. zagadnienia tendencji rozwojowych systemów informacji naukowej i bibliotek (doc. dr A. Wysocki), „Aktualne kierunki badań naukowych z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Polsce” (prof. dr dr hab. M. Dembowska).

Po rocznej przerwie spowodowanej wprowadzeniem stanu wojennego spotkania Konwersatorium zostały wznowione na wiosnę 1983 r. prelekcją doc. dr R. Cybulskiego na temat problemów konsumpcji książek; w miesiącu styczniu 1984 r. miał odczyt na temat kolejnej wersji programu SINTO prof. dr J. Kulikowski. Spotkania Konwersatorium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej po 10 latach mają już swoją tradycję w Okręgu Stołecznym SBP, stanowią znane forum wymiany poglądów na tematy dotyczące żywotnych problemów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Na spotkaniu z okazji 40-lecia dokonano też wręczenia odznaczeń zasłużonym bibliotekarzom naszego miasta, a mianowicie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali kol. kol.: Jan Fabijański i Lilia Okulicz; Medal 40-lecia PRL kol. Janina Cygańska; Honorowe Odznaki SBP wręczone zostały kol. kol. Janinie Jagielskiej, Janowi Wołoszowi.

*

1985.01.16. Na inauguracyjnym posiedzeniu zebrał się Komitet Informacji Naukowej przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Przedyskutowane zostały najważniejsze problemy informacji naukowej w Polsce oraz formy i kierunki działalności Komitetu. Podjęto uchwały w sprawie zaprzestania stałego ograniczania nakładów na zakup zagranicznych źródeł informacji oraz zwiększenia wysiłków na rzecz rozwoju materialnej bazy działalności informacyjnej.

Przewodniczącym Komitetu jest prof. dr hab. Jacek BĄKOWSKI (IINTE), wiceprzewodniczącymi wybrano prof. prof. Zdzisława PAWLAKA (IINTE) oraz Krzysztofa MIGONIA (Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego). Sekretarzem jest dr Jerzy Muraszkiewicz (IINTE). Wśród ok. 40 członków Komitetu są m.in.: prof. dr hab. M. Dembowska, doc. doc. A. Wysocki, A. Gwiżdż, R. Cybulski oraz dr. dr. S. Czaja i S. Kubów.

*

1985.02.07. W gmachu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Koordynacyjnej Bibliotek Szkół Wyższych. Przyjęto z wielkimi poprawkami projekt dokumentu pod nazwą „Analiza działalności bibliotek szkół wyższych w Polsce” opracowany przez R. Cybulskiego, J. Lewandowskiego i E. Domańskiego. Natomiast przeważającą większością głosów oddalono wniosek o utworzenie Stowarzyszenia Bibliotek Szkół Wyższych, postanawiając jednak nie zamykać sprawy definitywnie.

*

1985.01.02. Zarząd Główny SBP otrzymał życzenia noworoczne od Przewodniczącego Rady Państwa prof. dr. Henryka JABŁOŃSKIEGO.

*

1985.01.07. W noworocznym spotkaniu kierownictwa Rządu PRL z twórcami i działaczami kultury uczestniczył I wiceprzewodniczący ZG SBP kol. J. LEWICKI.

*

1985.02. Po raz pierwszy od wielu lat na naradzie przedstawiciele krajów socjalistycznych w sprawie współpracy z IFLA nie uczestniczył przedstawiciel SBP. Jak na ironię stało się to wtedy, gdy podjął działalność Polski Komitet Współpracy z IFLA. A może urzędnicy państwowi zamierzają w ogóle wyřęczyć Stowarzyszenie w jego działalności?

POLONIA I POLONICA ZAGRANICZNE W WYDAWNICTWACH BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Biblioteka Narodowa, będąc najzasobniejszym na świecie i najlepiej rozwiniętym warsztatem badań nad emigracją i Polonią oraz recepcją kultury polskiej za granicą:

- gromadzi wszelkie druki, rękopisy, dokumenty dźwiękowe itp., będące polonikami zagranicznymi oraz inne materiały dotyczące emigracji i Polonii,
- w ramach problemu międzyresortowego III/10 „Przemiany społeczności polonijnych” koordynuje w skali ogólnokrajowej akcję szczegółowego dokumentowania ww. zbiorów w bibliotekach polskich,
- jako osobne człony bibliografii narodowej opracowuje i wydaje retrospektywną i bieżącą bibliografię poloników zagranicznych,
- prowadzi własne badania naukowe nad szeroko pojętą książką polską za granicą,
- organizuje kursy kultury i bibliotekarstwa polskiego dla pracowników bibliotek polonijnych oraz działów slawistycznych innych bibliotek zagranicznych,
- organizuje bądź współorganizuje takie imprezy jak sympozja, seminaria, wystawy, prelekcje itp. poświęcone kulturze skupisk polonijnych,
- udziela różnych informacji dotyczących poloników zagranicznych oraz problematyki polonijnej.

Efektom tej działalności Biblioteki Narodowej są m.in. rozmaite wydawnictwa. Należą do nich:

BIBLIOGRAFIE

Polonica Zagraniczne. Bibliografia. Red. Wanda Rogozińska.

Rocznik rejestrujący polonica zagraniczne, będące publikacjami zwartymi (wydawnictwa z tekstem słownym, nuty, mapy), a także prace zamieszczone w działach zbiorowych i większe fragmenty publikacji zwartych. Układ działowy. Tom I (za rok 1956) ukazał się w 1960 r. Ostatni wydany rocznik obejmuje materiał za rok 1975 (wyd. 1983). Publikacja bezpłatna rozpowszechniana według rozdzielnika.

Polonica Zagraniczne. Bibliografia za okres od września 1939 do 1955 r.

Retrospektywna bibliografia poloników zagranicznych stanowiących publikacje zwarte (z wyłączeniem pojedynczo opublikowanych map i rycin), prace zamieszczone w działach zbiorowych i większe fragmenty publikacji zwartych. Układ alfabetyczny. Na całość bibliografii złożą się 4 tomy (z górą 18 tys. pozycji oraz indeksy). W 1975 r. ukazał się tom I obejmujący litery A—J. (red. Janina Wilgát). Tom II znajduje się w druku. Publikacja bezpłatna rozpowszechniana według rozdzielnika.

INFORMATORY

Ryszard Kazimierz Lewański: Polonica rękopiśmienne w archiwach i bibliotekach włoskich. Inwentarz opracował Warszawa: Biblioteka Narodowa 1978, 310 s. Cena 35 zł

Edward Kołodziej: Polonia zagraniczna. Informator o materiałach źródłowych do 1939 roku przechowywanych w Archiwum Akt Nowych Warszawa: Archiwum Akt Nowych, Biblioteka Narodowa 1981, 56 s. Cena 25 zł.

Seria wydawnicza: Zbiory i Prace Polonijne Bibliotek Polskich. Wydawana w ramach problemu międzyresortowego III/10 „Przemiany zbiorowości polonijnych”. Red.. Andrzej Kłossowski.

Do tej pory ukazały się następujące tomy:

- T.1. Zbiory i prace polonijne Biblioteki Narodowej. Informator. Oprac. Andrzej Kłossowski. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1982, 112 s. Publikacja bezpłatna.
- T.2. Halina Natuniewicz: Zbiory i prace polonijne Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Informator. Warszawa: Biblioteka Narodowa, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza 1984, 109 s. Cena 60 zł.

W druku:

- T.3. Polonica zagraniczne i inne zbiory polonijne Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Informator. Oprac. Marta Parnowska.

W przygotowaniu:

analogiczne informatory Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Andrzej Paczkowski: Prasa polonijna w latach 1870—1939. Zarys problematyki. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1977, 162 s. Cena 30 zł.

Andrzej Kłossowski: Historia książki polskiej za granicą. Problemy badawcze. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1980, 83 s. Cena 20 zł.

Kultura skupisk polonijnych. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Bibliotekę Narodową oraz Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Radziejowice, 22 i 23 IV 1980. Oprac. naukowe. Oskar Stanisław Czarnik, Krzysztof Groniowski. Warszawa: Biblioteka Narodowa, Instytut Historii PAN 1981, 297 s. Cena 65 zł.

Andrzej Kłossowski: Anatol Girs — artysta książki. Warszawa—Monachium—Detroit—West Chesterfield. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1984, 137 s., il. Cena 95 zł.

W przygotowaniu wyd. II popr. i uzup. Kultura skupisk polonijnych. Materiały z II sympozjum zorganizowanego przez Instytut Historii PAN, Instytut Badań Polonijnych UJ, Bibliotekę Narodową i Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Warszawa, 11—12 czerwca 1984 r. (w druku).

PROBLEMATYKA POLONIKÓW ZAGRANICZNYCH I KSIĄŻKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ NA ŁAMACH „ROCZNIKA BIBLIOTEKI NARODOWEJ”

Wiele uwagi polonikom zagranicznym i problematyce książki polskiej za granicą poświęca ukazujący się od 1965 r. „Rocznik Biblioteki Narodowej” będący głównym organem naukowym Biblioteki Narodowej. Na te tematy pisali w nim m.in. Janusz Albin („Towarzystwo Biblioteka Polska w Wiedniu (1887—1920) na tle działalności społeczno-kulturalnej Polonii wiedeńskiej”), Marek Czechowski („Z dziejów Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki w Paryżu”), Andrzej Kłossowski („Jan Nepomucen Młodecki, księgarz i wydawca polski w Belgii”, „Mickiewicz w wydaniach Bolesława Maurycego Wolffa, księgarza i typografa w Petersburgu”, „Rodzina Krakowów. Z dziejów emigracji i książki polskiej we Francji, w Niemczech i Brazylii”), Zygmunt Kolanowski („Paryż i polscy bibliofile. (Fragment wspomnień)”], Witold Stankiewicz („Listy Henryka Bukowskiego do rodziny Gierszyńskich. Źródło do dziejów Muzeum Polskiego w Rapperswilu”) i Kazimierz Zieliński („Książka w obozach jeńców wojennych podczas II wojny światowej”).

A.K.



Z doświadczeń Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w realizacji i wykorzystywaniu audycji telewizyjnej w dydaktyce bibliotecznej

Jednym z zadań stawianych przed współczesną biblioteką jest prowadzenie działalności dydaktycznej. Przebiega ona w różnym stopniu w zależności od rodzaju, charakteru i wielkości biblioteki oraz grupy użytkowników, lecz wszędzie w mniejszym lub większym zakresie związana jest z kształceniem użytkowników w zakresie korzystania z danej biblioteki, udzielaniem informacji o jej zasobach, źródłach informacji, zasadach ich tworzenia itp. Także Biblioteka Uniwersytecka, będąca częścią składową Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, ma za zadanie kształcić studentów tej Uczelni. Kształcenie to odbywa się dwustopniowo. Studenci nowoprzyjęci zobowiązani są zaliczyć dwugodzinne tzw. przysposobienie biblioteczne, studenci III lub IV lat poszczególnych kierunków 12-godzinne zajęcia z „Podstaw informacji naukowej”. Chcąc unowocześnić proces nauczania tych zagadnień, w Bibliotece Uniwersyteckiej zrealizowano w 1983 roku telewizyjną audycję dydaktyczną.

Przeznaczona jest ona teoretycznie do wykorzystywania na pierwszym z wymienionych etapów kształcenia informacyjnego. W jego ramach chcemy przekazać zasadniczo zasób wiedzy o Bibliotece Uniwersyteckiej, jej funkcjonowaniu, rodzajach zbiorów, metodzie korzystania z nich poprzez podstawowe źródła i narzędzia informacji. Praktycznie szkolenie obejmuje 1 godz. wykładu i 1 godz. ćwiczeń. Wykłady prowadzone były dotychczas poza pomieszczeniami Oddziału Katalogu czy Udostępniania (czytelnie, wypożyczalnia), z którymi to pomieszczeniami, ich umiejscowieniem, wyposażeniem słuchacze zapoznawali się dopiero po prelekcji. Nakręcona audycja ma ilustrować te treści i przybliżyć je słuchaczom już w czasie trwania wykładu. Doświadczenia uzyskane zarówno na etapie jej realizacji jak i podczas stosowania w praktyce mają posłużyć do nakręcenia jej optymalnej wersji jak i nakręcenia — jeśli nie całościowych, jak w tym przypadku jednostek tematycznych — to sekwencji mogących służyć do ilustracji omawianych treści programowych na 2 etapie kształcenia.

Sama myśl zastosowania audycji telewizyjnej w dydaktyce nie jest nowa i w zasadzie jedynym pytaniem dziś istniejącym jest to, jak ją zastosować, aby osiągnąć jak najlepszą efektywność dydaktyczną. Telewizyjna audycja dydaktyczna

jest — z grubsza ujmując — odmianą filmu dydaktycznego, czyli specjalnego rodzaju pomocy naukowej, przystosowanej ściśle do tematyki obowiązującego programu nauczania i przeznaczonej dla określonego poziomu szkoły. Posiada on przy tym najbardziej wykształcony język i specjalne techniki, które stawiają go na pierwszym miejscu wśród środków komunikacji audiowizualnej. O szczególnej jego przydatności decydują także czynniki natury technicznej występujące przy nagrywaniu jak i odtwarzaniu. Nie istnieje konieczność dysponowania profesjonalnym sprzętem, nie ma trudności z udźwiękowieniem audycji czy obróbką materiału (jak np. w przypadku filmu). Nagraną audycję można momentalnie odtworzyć, aby uchwycić wszelkie uchybienia i mankamenty, a ostatecznie taśmę magnetowidową można wielokrotnie nagrywać i kasować. Przy wykorzystywaniu taśmy istnieją optymalne warunki do jej odbioru przez słuchaczy. Można ją prezentować w niezaciemnionej sali, co umożliwia prowadzenie notatek. Nie istnieją też trudności z zatrzymaniem filmu dla szczegółowego wyjaśnienia oglądanych obrazów, bezproblemowe jest też cofnięcie taśmy dla powtórnego obejrzenia wybranego fragmentu oraz po zatrzymaniu filmu można go bez trudności uruchomić powtórnie. Zaletą dodatkową jest łatwość

obsługi magnetowidu. Nie bez znaczenia jest także to, że umożliwia ona prawie niedostrzegalne przejście od demonstracji żywej do dokumentu filmowego. Pod uwagę wzięliśmy także wysoką efektywność nauczania osiąganą przy jej zastosowaniu, bowiem jak wykazują wyniki przeprowadzonych badań, wykłady telewizyjne są efektywniejsze dydaktycznie o ok. 30% od wykładów tradycyjnych (w przypadku wykorzystywania ich w kształceniu studentów).

Przystępując do realizacji audycji na temat i dla potrzeb „Przysposobienia bibliotecznego” musieliśmy (jak każą założenia teoretyczne) odpowiedzieć na 7 zasadniczych pytań, które gwarantują poprawność i maksymalną efektywność podjętych wysiłków. Były to pytania dotyczące następujących zagadnień:

1. Jaki jest temat, a więc zasadniczy zespół treści?

W naszym przypadku stanowiły go zagadnienia przekazywane dotąd w ramach wykładu, a więc podstawowe informacje o Bibliotece Uniwersyteckiej, jej organizacji, zbiorach, zasadach korzystania z nich.

2. Kto będzie odbiorcą audycji?

Ponieważ zakładaliśmy, że będą nimi wszyscy studenci Uczelni musieliśmy świadomie zrezygnować z prezentacji specjalistycznych treści przeznaczonych dla wąskich grup odbiorców na rzecz informacji ogólnych. Dzięki temu audycja znalazła szersze od przewidywanego zastosowanie.

3. Kiedy, tzn. w którym momencie procesu dydaktycznego będzie ona prezentowana?

Ponieważ zajęcia z „Przysposobienia bibliotecznego” odbywają się tylko raz zmusiło to realizatorów do prezentacji treści w sposób podstawowy, dający solidne podstawy, w oparciu o które studenci budować będą i doskonalić umiejętność korzystania ze zbiorów.

4. Jakie cele poznawcze, kształcące i wychowawcze audycja winna pełnić?

W naszym przypadku były to odpowiednio — ogólne poznanie Biblioteki Uniwersyteckiej, charakterystyki zbiorów, przedstawienie zasadniczych czynności koniecznych do podjęcia, aby móc z nich korzystać (praktycznie ćwiczonych w 2 częściach zajęć) oraz wywołanie odpowiednich procesów motywacyjnych w słuchaczach — użytkownikach Biblioteki.

5. Jaka będzie forma audycji?

Przyjęliśmy strukturę cykliczną, czyli

uporządkowanie treści w pewne cykle tematyczno-pojęciowe, między którymi zachodzą relacje mające charakter logiczny i merytoryczny.

6. Jaki będzie czas trwania audycji?

Za podstawę ustalenia czasu jej trwania przyjęliśmy warunek wynikający z badań psychologicznych i pedagogicznych, że nie może być ona zbyt długa, gdyż rozwlekłość audycji powoduje spadek napięcia uwagi i nie pełne przyswojenie treści. Stąd założony czas trwania audycji — 20 minut.

7. Gdzie audycja zostanie zrealizowana?

Zdecydowaliśmy się na realizację w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej a nie w studio, wiedząc, że czekają nas większe trudności natury technicznej lecz ich pokonanie pozwoli ukazać autentyczne wnętrza, ich wyposażenie. Dodatkowo uwzględniono, że wykład telewizyjny charakteryzuje się wzajemnym uzupełnieniem obrazu i dźwięku w związku z czym szczególnego znaczenia nabiera dobór materiału ilustracyjnego. Pozwala to uniknąć z jednej strony „przegadania” audycji, z drugiej „kalejdoskopu obrazów” luźno związanych z jej treścią.

Uwzględniając te wszystkie wymogi teorii tworzenia audycji dydaktycznej, napisano scenariusz a na jego podstawie scenopis, wg którego zrealizowany został nasz „telewizyjny wykład”.

Po planszy otwierającej, podającej tytuł i przeznaczenie filmu następuje cykl plansz, którym towarzyszy tekst wyjaśniający czytany przez lektora. Mają one „postawić problem”, a więc ukazać jak ważne jest kształcenie w zakresie informacji naukowej, spowodowane lawinowym narastaniem i zalewem informacji, z czym wiązać się trudności w docieraniu do poszukiwanej literatury. Następny obraz ukazuje lektora, który wyjaśnia, że Poznań dysponuje rozbudowaną siecią bibliotek naukowych, przedstawia je krótko kończąc na Bibliotece Uniwersyteckiej. Charakteryzuje jej zbiory, kierunki specjalizacji czemu towarzyszą na ekranie plansze z odpowiednimi informacjami. Dzięki temu informacje te docierają do odbiorcy dwoma kanałami. Cała ta część pozwala użytkownikowi uświadomić sobie, że poszukiwana literatura może znaleźć w różnych placówkach istniejącego systemu biblioteczno-informacyjnego.

Kolejne sekwencje ukazują natomiast już technike korzystania ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. spełniając podstawowe zadanie kształcenia w zakresie przysposobienia bibliotecznego. W pierwszej kolejności w formie dialogu dwojga studentów zostaje ukazany mechanizm za-

pisania się po raz pierwszy do Biblioteki Uniwersyteckiej, a także droga od wejścia do wypożyczalni (jej umiejscowienie w gmachu), wyjaśnione pojęcie księgozbioru wypożyczalni, jego charakteru i znaczenia. Po tym instruktażu następuje informacja „przewodnika”, że chcąc znaleźć informacje o innych materiałach bibliotecznych należy udać się do katalogu. Aby wykorzystać czas przejścia do jego pomieszczeń znajdujących się na I piętrze na ekranie ukazują się obiekty z tych kategorii zbiorów, które udostępniane są tylko w czytelniach, czemu towarzyszy wyjaśniający tekst prezentowany przez lektora. Kamera ukazuje parę bohaterów dopiero w momencie, kiedy są na ostatnich schodach wiodących do drzwi, za którymi mieszczą się katalogi, co ma odbiorcy pokazać, gdzie się one znajdują, jak do nich trafić.

Kolejne cykle rozpoczynają się odpowiednią przewodnika, który na zadane pytanie wyjaśnia zasady budowy katalogu głównego, jego zadania oraz informacje o istnieniu i lokalizacji katalogów specjalistycznych. Po planszy z pytaniem o to, jak się korzysta z katalogu alfabetycznego lektor wyjaśnia kolejno, w jakich przypadkach się nim posługujemy, co stanowi podstawę szeregowania haseł, omawia rodzaje kart odsyłaczowych, transliterację itp. Przy czym on sam jest niewidoczny, a na ekranie ukazują się plansze informacyjne ilustrujące przekazywane treści. W drugiej kolejności zostaje omówiony katalog systematyczny, tzn. sposób podziału piśmiennictwa na działy i poddziały o coraz węższych zakresach tematycznych, system ich oznakowania, zasady układu kart w ich obrębie. Dalej lektor informuje o skróconych schematach katalogu systematycznego i kartkowym indeksie przedmiotowym, które ułatwiają prowadzenie poszukiwań.

Instruktaż jak wypożyczyć odszukaną w katalogu książkę stanowi kolejną sekwencję. Przewodnik wyjaśnia, gdzie znajdują się rewery, jaki jest tryb ich realizacji oraz przedstawia dokładnie jak rewers należy wypełnić. Ilustrację jego kolejnych zaleceń stanowią dane nanoszone na pusty rewers (co jest widoczne na ekranie) położony pod kamerą czytelnika.

Powracając następnie do udzielonej uprzednio informacji, osoba oprowadzana pyta, gdzie może korzystać z książek nie wypożyczanych do domu. Udzielona odpowiedź informuje, że tylko w jednej z czytelni, które zostają następnie wymienione z podaniem lokalizacji w gmachu. Po przejściu do Czytelni Humanistycznej sąsiadującej z Katalogiem przewodnik charakteryzuje jej księgozbiór, wyjaśnia zasady korzystania z księgozbioru pod-

ręcznego, jak i dokonywania wypożyczeń z magazynu. Kończy całą audycję odpowiedź na pytanie oprowadzanej do kogo może się zwrócić w przypadku trudności ze znalezieniem literatury na interesujący temat. Odpowiedź jest dwustopniowa. Po pierwsze, przewodnik wyjaśnia, że do pracownika dyżurującego w Czytelni Oddziału Informacji Naukowej, który udzieli odpowiednich informacji oraz udostępni konieczne informatory. Po drugie lektor informuje, że odpowiedzi na dalsze pytania szczegółowe dotyczące Biblioteki Uniwersyteckiej, jej zbiorów, zasad korzystania z nich znajdują się w opracowaniach traktujących o tych problemach. Wymienia ich tytuły, a odbiorca ma możliwość ich obejrzenia na ekranie. Trzeba dodać, że zgodnie z ogólną koncepcją „stawiania problemów” poszczególne sekwencje audycji przedzielone są planszami początkowymi zawierającymi pytanie, na które chcemy udzielić odpowiedzi oraz końcowymi zawierającymi ich podsumowanie. Cała audycja trwa 23 minuty, a więc niewiele więcej niż było to założone.

Jak wspomniano, miała ona zastąpić wykład stanowiący pierwszą część zajęć z „Przysposobienia bibliotecznego”. Czy udało się zamierzenie to zrealizować? Po sondażowym pokazaniu audycji grupie nauczycieli bibliotekarzy-metodyków zgromadzonych na ogólnopolskiej konferencji nt. organizacji warsztatu informacyjnego biblioteki oraz grupom studentów odbywających praktyki zawodowe w Bibliotece Uniwersyteckiej, a także na IV ogólnopolskim roboczym spotkaniu wykładowców „Podstaw informacji naukowej”, które odbyło się w Jarocinie w dniach 3–5 września 1984 r. zebrano już pierwsze opinie. Zostały one znacznie rozszerzone o uwagi samych studentów jak i prowadzących zajęcia, gdyż pierwszy rocznik studentów był już szkolony przy jej zastosowaniu. Z ocen tych wynika, że audycja spełnia to główne postawione przed nią zadanie. Jest czytelna, zrozumiała, pomaga studentom przyswoić sobie treści będące przedmiotem nauczania. Ułatwia też ich zapamiętywanie, jak można przypuszczać przede wszystkim dzięki zastosowaniu plansz początkowych i końcowych poszczególne części audycji oraz dwutorowemu przekazywaniu treści. Jak wynika z pierwszych spostrzeżeń prowadzących zajęcia, druga ich część, tj. ćwiczenia, przebiegają sprawniej, studenci pewnie posługują się katalogiem, popełniają mniej błędów. Pozwala to przypuszczać, że przyjęta koncepcja przekazu treści merytorycznych jest prawidłowa. One same także nie wzbudzają zastrzeżeń bibliotekarzy. Podkreślano jedynie, że audycja nie ma uniwersalnego lecz specjalny charakter,

mówi tylko o Bibliotece Uniwersyteckiej. Przyczyną tego jest specyfika katalogów naszej Biblioteki. Można jednak przypomnieć, że właśnie takie było założenie jej realizatorów. Dostrzeżono także pewne mankamenty, które wymagają korekt przy ewentualnej powtórnej sesji nagraniowej jak też stanowią pierwsze doświadczenia, które należy wykorzystać przy realizacji innych audycji. Są to przede wszystkim słabo czytelne oryginalne karty katalogowe prezentowane poprzez kamerę, które będzie należało zastąpić specjalnie przygotowanymi planszami. One okazały się bowiem bardzo czytelne i wyraźne. Dodatkowo łatwiej operuje się nimi w czasie nagrywania audycji. Z różnych zastosowanych metod rozwiązań realizacji poszczególnych sekwencji (np. dialog dwojga głównych bohaterów, wykład lektora, pokaz połączony z informacjami wypowiadanymi przez niewidocznego lektora) najlepiej zdała egzamin pierwsza z wymienionych, ewentualnie uzupełniana metodą trzecią. Jest to jedno z dodatkowo uzyskanych doświadczeń, które w znacznym stopniu znajdzie odbicie przy podejmowaniu kolejnych realizacji. Za kontrowersyjny należy w świetle opinii uznać także zastosowany podkład muzyczny, który dla części odbiorców jest zbyt głośny. Ta weryfikacja, której poddano audycję wg teoretyków zagadnienia kończy jeden cykl przygotowania danej audycji, będąc jednocześnie punktem wyjścia dla przygotowania jej kolejnej, udoskonalonej wersji. A ta ciągła optymalizacja, konieczna nie tylko w przypadku audycji telewizyjnej jest nieodzownym warunkiem rzeczywistego unowocześniania poczynań dydaktycznych.

Kończąc należy jeszcze pokusić się o podsumowanie korzyści płynących z rea-

lizacji i stosowania audycji. Zapewnia ona pełną realizację, pełne przekazanie niezbędnych treści programowych każdej grupie studenckiej, a przede wszystkim pokazanie w tej fazie zajęć tego, co dotychczas mogli oni naocznie zobaczyć dopiero w trakcie ćwiczeń. Możliwe jest także pokazanie pewnych materiałów bibliotecznych ilustrujących wykład, które w tradycyjnym pokazie nie były omawiane. Zastępując tradycyjny wykład obrazem telewizyjnym, łącząc słowo z obrazem zwiększono (co dało się zauważyć) efektywność dydaktyczną zajęć. Eliminuje to także grupę osób prowadzących wykład (oszczędność rzędu 240 godzin wykładowych) oraz uciążliwe oprowadzanie grup studenckich po gmachu Biblioteki. Ponadto dzięki skróceniu części wykładowej z 45 do 23 minut możliwe stało się przedłużenie czasu trwania ćwiczeń praktycznych. Można także dzięki niej łączyć 2—3 grupy ćwiczeniowe (tyloma bowiem, tj. ok. 60 miejscami dysponuje przygotowana sala), co usprawnia techniczną stronę organizacji zajęć (ćwiczenia odbywają się nadal w oddzielnych grupach). Audycja ta stwarza także możliwość prowadzenia tzw. lekcji bibliotecznych dla uczniów szkół średnich oraz organizowanie pokazów dla innych grup odwiedzających bibliotekę, co stanowi wg nas o specjalnej jej wartości.

Wszystko to sprawia, że zamierzamy nie tylko rozpropagować naszą audycję pokazując ją wszystkim chętnym. Z każdym podzielimy się także doświadczeniami nabytymi podczas jej przygotowywania. Sami natomiast wykorzystamy je realizując drugą, zweryfikowaną i poprawną wersję audycji dla potrzeb „Przysposobienia bibliotecznego” oraz dla poszczególnych jednostek tematycznych dla potrzeb zajęć z „Podstaw informacji naukowej”.



Biblioteki

Aniela PIOTROWICZ
Poznań

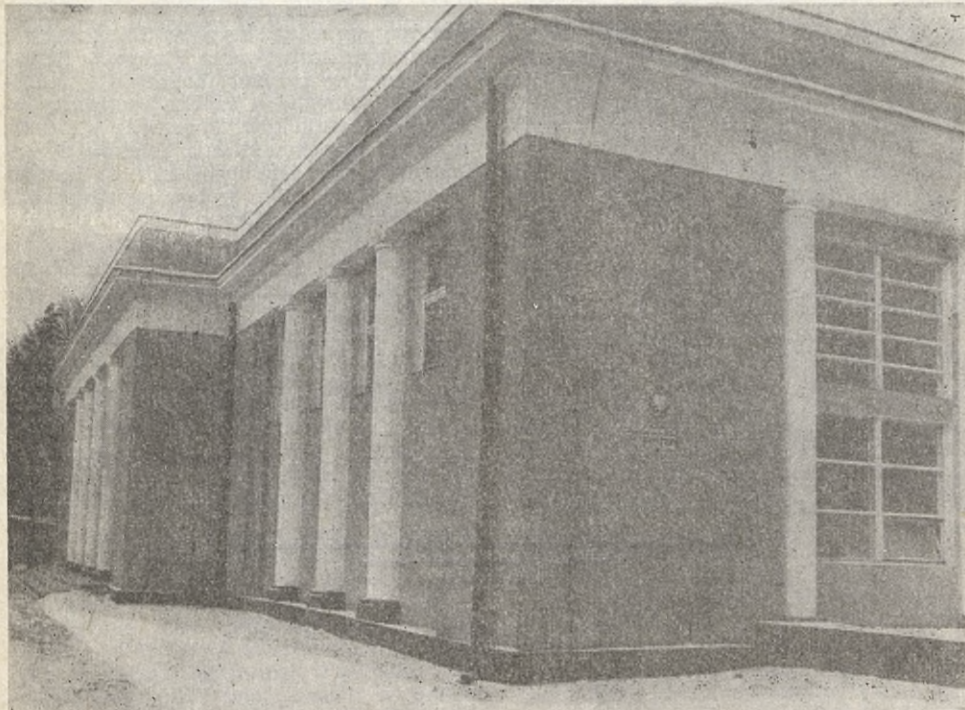
BIBLIOTEKA GŁÓWNA POZNAŃSKIEJ UCZELNI MEDYCZNEJ W NOWYCH LOKALACH

Biblioteka Główna Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, borykająca się przez długie lata z ogromnymi trudnościami lokalowymi, pracuje nareszcie w znośniejszych warunkach. Z początkiem 1985 r. Biblioteka rozpoczęła swoją działalność w budynku przy ul. Parkowej 2. Jest to dawny pawilon wystawowy, w którym przez długie lata znadawała się stołówka akademicka.

Prace adaptacyjne obiektu przeprowadził w latach 1980—1984 Zakład Remontowo-Budowlany Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu na podstawie projektu opracowanego przez Biuro Studiów i Projektów Politechniki Poznań-

skiej, w którym tylko częściowo zostały zrealizowane założenia opracowane przez Bibliotekę.

Obecnie Biblioteka dysponuje powierzchnią ok. 1200 m² (poprzednio 628 m²), z czego 515 m² przeznaczono na magazy-



Budynek Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu



Czytelnia w Bibliotece Głównej AM w Poznaniu

ny zbiorów, 258 m² na czytelnie, 28 m² na wypożyczalnię. Budynek jest tylko częściowo dwukondygnacyjny. Na parterze znajdują się następujące pomieszczenia: Czytelnia Studencka na 54 miejsc, Czytelnia Naukowa o 20 miejscach, Czytelnia Mikroform wyposażona w 3 czytniki, Wypożyczalnia, katalogi, Pracownia Reprograficzna, pracownie Oddziału Obsługi Użytkownika, magazyny oraz pomieszczenia socjalne. Na piętrze o powierzchni 170 m² znajdują się pracownie Oddziału Zbiorów oraz Dyrekcja Biblioteki.

W nowym obiekcie stworzono lepsze warunki pracy przede wszystkim czytelnikom. Czytelnie dysponują obecnie 77 miejscami, jest wygodny dostęp do katalogów. Wypożyczalnia sąsiaduje z przestronnym holem. W bezpośrednim sąsiedztwie wypożyczalni i czytelnia znajduje się ponadto kiosk Akademii Medycznej, pro-

wadzący sprzedaż skryptów dla studentów medycyny. Usytuowanie Pracowni Reprograficznej w pobliżu magazynów bibliotecznych umożliwiła szybką realizację zamówień czytelników. Poprawiły się także warunki przechowywania zbiorów w magazynach oraz ich dostępność, co niewątpliwie będzie miało wpływ na sprawniejszą obsługę czytelników.

Mniej powodów do zadowolenia mają bibliotekarze, gdyż wiele pracowni nie posiada okien lub znajdują się one na znacznej wysokości (ok. 7 m). Lepsze warunki pracy stworzyłaby bibliotekarzom pełna realizacja pierwotnych założeń projektowych, według których piętro miało objąć powierzchnię 650 m². Wszystkie pracownie znalazłyby się wówczas na piętrze, a pomieszczenia parterowe przeznaczone zostałyby na magazyny, co pozwoliłoby na zwiększenie ich powierzchni o około 30%:

SIEĆ BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOJ. OSTROŁĘCKIEGO W 40-LECIU PRL

Lata 1983—1986 to dla biblioteki okres trzech jubileuszy, które dają wspaniałą okazję do głębszych refleksji nad tym, co osiągnięto, a czego z planowanych zamierzeń nie zrealizowano. W roku 1983 minęło 15 lat od chwili uchwalenia przez Sejm PRL pierwszej i długo wyczekiwanej przez bibliotekarzy Ustawy o bibliotekach. Następane dwa lata to wielki jubileusz 40-lecia Polski Ludowej, która stworzyła realne warunki do rozwoju bibliotekarstwa powszechnego. Troska państwa ludowego w tej dziedzinie znalazła odzwierciedlenie w uchwalonym 17.04.1946 r. Dekrecie o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Co osiągnięto w zakresie rozwoju sieci bibliotecznej na terenie obecnego woj. ostrołęckiego w ciągu tych 40 lat? Pierwsze 3 biblioteki powstały a właściwie odnowiły swoją działalność, w miastach: Makowie Maz., Ostrowi Maz. i Przasnyszu w roku 1946. W 2 lata później wznowiła działalność Biblioteka Miejska w Ostrołęce oraz powstało 10 bibliotek gminnych. Lata 1949 i 1950 to okres organizacji 34 bibliotek, utworzenia pełnej sieci bibliotek gminnych na terenie powiatów wchodzących obecnie w skład woj. ostrołęckiego.

W okresie następnych 25 lat, tj. do roku 1975 powstało ogółem 67 bibliotek. W dniu 1 czerwca 1975 r. w nowopowstałym województwie ostrołęckim działało 113 bibliotek publicznych. W ciągu ostatnich 10 lat liczba bibliotek wzrosła do 151. Ciekawym faktem jest, że w okresie ostatnich 10 lat dają się wyróżnić lata „tłuste i chude” w tej dziedzinie. W l. 1976—77 powstało 12 bibliotek a w l. 1983—84 aż 19 bibliotek, a pozostałe 7 placówek bibliotecznych powołano do życia w ciągu 5 lat (1978—82).

W roku 1985 otwartych zostanie następnych 10 bibliotek. Jednakże, aby zlikwidować wszystkie w tym zakresie białe plamy na mapie naszego województwa, należałoby jeszcze zorganizować 32 placówki biblioteczne (wg Raportu o stanie kultury w woj. ostrołęckim z 1983 r.). Najbliższą sieć biblioteczną posiadają gminy położone na terenie Puszczy Zielonej (tj. gminy Myszyniec, Kadzido, Lelis, Łyse) oraz gminy sąsiadujące z województwem stołecznym: Tuszczy i Klembów. I te właśnie gminy otrzymały zielone światło dla tworzenia nowych filii biblio-

tecznych. Wszystkie nowe placówki wiejskie otrzymują lokale w remizach OSP, szkołach i domach prywatnych. W księgarniach mają bezwzględny priorytet przed pozostałymi bibliotekami publicznymi. Dla nowych bibliotek nie może zabraknąć środków finansowych na zakup książek i na wyposażenie lokali. Jednakże największym problemem dla bibliotekarzy jest zdobycie stolików, krzeseł, firanek, odkurzaczy, gramofonu itp. Ile czasu i zabiegów kosztuje zdobycie tych rzeczy, to najlepiej wiedzą sami kierownicy bibliotek. I dlatego też każda nowooddana dla czytelników w pełni wyposażona biblioteka to ogromny sukces bibliotekarzy.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o innym sukcesie, jaki miał miejsce w roku jubileuszu PRL. Dotyczy on powstania pierwszych bibliotek osiedlowych na terenie 2 miast. 23 maja 1984 r. otwarto pierwszą Filię MBP w Makowie Maz., na razie w domu prywatnym w lokalu 3-izbowym.

16 lutego tegoż roku był dniem bardzo uroczystym dla bibliotekarzy i czytelników miasta Ostrołęki. Na Osiedlu Dzieci Polskich otwarto nareszcie pierwszą w Ostrołęce Bibliotekę Osiedlową, jako placówkę wspólną WBP i Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. 2 stycznia 1985 r. WBP otrzymała z Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej klucze do następnego lokalu, tym razem na Osiedlu Centrum, w którym zostanie otwarta wkrótce Biblioteka Osiedlowa Nr 2. Współpraca WBP z OSM stwarza realne szanse powołania dalszych placówek na innych osiedlach mieszkaniowych (być może jeszcze w tym roku).

3 września 1984 r. wyjechał na pierwszą trasę ostrołęcki bibliobus (adaptowany z autobusu marki „Jelcz”).

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH W OSTROŁĘCĘ W DN. 18 LUTEGO 1985 R.

W Zjeździe Okręgowym SBP w Ostrołęce uczestniczyło 36 delegatów (na 42 delegatów), zaproszeni członkowie SBP (15 osób) oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, Dyrektor Delegatury PP „Domu Książki”, redaktor z „Tygodnika Ostrołęckiego”. Obrady prowadziła mgr Małgorzata Boruc.

Na Zjeździe wybrano nowe władze okręgowe:

Przewodnicząca — mgr Elżbieta ZIELIŃSKA (WBP),

Wiceprzewodnicząca — mgr Sabina MALINOWSKA (WBP),

Sekretarz — mgr Mieczysław ROMANIK (WBP),

7 członków Zarządu Okręgu, 5-osobowy Sąd Koleżeński, 6-osobową Komisję Rewizyjną i 4 delegatów na Krajowy Zjazd SBP.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono sprawom bazy lokalowej bibliotek, udziału bibliotekarzy w Narodowym Czynie Pomocy Szkole, rozszerzeniu działalności SBP w środowiskach bibliotekarzy szkolnych i zakładowych. W podjętej Uchwale Zjazdowej bibliotekarze z uwagą i nadzieją przyjmują zmiany dotyczące spraw bibliotekarstwa i upowszechniania książki, stwierdzając jednocześnie, że jest to dopiero wstępny etap rozwiązywania problemów bibliotekarskich.

Na Zjeździe przyjęto Apel o poprawę bazy lokalowej bibliotek publicznych w woj. ostrołęckim. Zobowiązano nowy Zarząd Okręgu do rozpowszechniania Apelu wśród władz i społeczeństwa.

A P E L

w sprawie poprawy bazy lokalowej bibliotek w woj. ostrołęckim podjęty na Okręgowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Ostrołęce w dn. 18 lutego 1985 r.

Do władz administracyjnych i politycznych, do rad narodowych, do organizacji społecznych, spółdzielczości mieszkaniowej i rolniczej, towarzystw regionalnych

Jednym z podstawowych wyróżników dorobku Polski Ludowej w zakresie kultury jest systematyczny wzrost zapotrzebowania na książki. Niedostateczna podaż książek i ich wysoka cena uniemożliwia pełne zaspokojenie potrzeb czytelników społeczeństwa bez dalszego rozwoju bibliotek i ich sprawnego działania. Środowisko bibliotekarskie widzi pilną potrzebę zainicjowania szerokiej ofensywy w celu zaspokojenia przez biblioteki powszechnego dostępu do książek, stworzenia warunków do pełniejszego wykorzystania zbiorów i lepszej obsługi czytelników. Dlatego też konieczne jest zapewnienie odpowiedniej bazy lokalowej bibliotekom wiejskim i miejskim.

Stan bazy lokalowej bibliotek publicznych w woj. ostrołęckim jest niezadawalający. 70% bibliotek wiejskich znajduje się w wynajętych lokalach prywatnych, które są za małe i nieprzystosowane do potrzeb placówek upowszechniania czytelnictwa. Księgozbiory wielu bibliotek ze względu na brak miejsca nie są w całości udostępnione czytelnikom. Rosnące wciąż czynsze lokalowe pochłaniają sporą część Funduszu Rozwoju Kultury. Większość osiedli mieszkaniowych w miastach pozbawiona jest placówek bibliotecznych. W najgorszej sytuacji znajdują się miasta: Ostrołęka, Przasnysz i Maków Maz.

Wojewódzka Biblioteka w Ostrołęce z braku odpowiednich warunków lokalowych zmuszona jest do ograniczenia w dużym stopniu swej działalności na rzecz czytelników i bibliotek całej sieci wojewódzkiej.

Zwracamy się z apelem do władz administracyjnych i politycznych, do rad narodowych, do organizacji społecznych, spółdzielczości mieszkaniowej i rolniczej, towarzystw regionalnych o pomoc w pozyskaniu odpowiednich lokali dla bibliotek w budowanych osiedlach mieszkaniowych, remizach strażackich, domach kultury, w niewykorzystanych budynkach szkolnych, w budynkach usługowych spółdzielczości rolniczej oraz we wszystkich tych budynkach będących własnością państwa lub społeczną, które nie są w pełni wykorzystane.

Apelujemy o poparcie w sprawie przekazania niezbędnych środków finansowych na rozpoczęcie budowy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i kontynuację budowy Biblioteki Publicznej w Wyszku oraz na wykup budynków dla potrzeb pozostałych bibliotek.

**Zarząd Okręgu
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w Ostrołęce**

Z Żałobnej Karty

PAMIĘCI ZBIGNIEWA BINEROWSKIEGO

Dnia 9 stycznia 1985 roku odszedł od nas w wieku 57 lat doc. dr Zbigniew Binerowski — praktyk, teoretyk i dydaktyk bibliotekarstwa. W swoim aktywnym i twórczym życiu realizował dwie pasje: do historii i do bibliotekoznawstwa. W obu tych dziedzinach uzyskał wysokie wyniki. Był autorem ponad 160 publikacji z zakresu problematyki historyczno-morskiej i bibliotekarskiej, stanowiących o jego trwałym wkładzie w naukę i kulturę polską.

Doc. dr Zbigniew Binerowski był absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Na tej uczelni też uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Od roku 1952 nieprzerwanie związany był z bibliotekarstwem. W kręgu tego zawodu dał się poznać jako człowiek rzetelny i prawy.

Pracował kolejno w Bibliotece Uniwersytetu Toruńskiego, następnie przez wiele lat w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk — najpierw jako kierownik działu bibliograficzno-dokumentacyjnego, później jako kierownik działu rękopisów. W roku 1969 powierzono mu stanowisko dyrektora biblioteki WSP przekształconej w 1971, roku w Bibliotekę Główną Uniwersytetu Gdańskiego. Funkcję tę pełnił do 1981 roku, aby przejść następnie do pracy dydaktycznej w Instytucie Historii i Zakładzie Nauk o Książce Uniwersytetu Gdańskiego. Był wytrwałym orędownikiem utworzenia Centralnej Biblioteki Morskiej, poprzez uporczywe i systematyczne działania przyczynił się do jej powołania w 1979 roku. Należy również zwrócić uwagę na zasługi w kształceniu adeptów zawodu bibliotekarskiego; jako pełen życzliwości wykładowca służył studentom zarówno swoją erudycją jak i doświadczeniem, był także przez wiele lat zastępcą Przewodniczącego Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jego działalność społeczna. Doc. dr Zbigniew Binerowski pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. W ciągu kilku kadencji pełnił też odpowiedzialne funkcje w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich będąc kolejno wiceprzewodniczącym i przewodniczącym Zarządu Okręgu SBP w Gdańsku oraz członkiem Zarządu Głównego SBP.

Za jego kadencji zorganizowano w 1978 roku w Gdańsku Ogólnokrajową Konferencję SBP poświęconą systemowi bibliotek centralnych w Polsce.

Jego bezsporne osiągnięcia i zasługi, wszechstronna działalność sprawiły, iż stał się postacią znaną, cenioną, wyróżnioną odznaczeniami państwowymi i honorowymi.

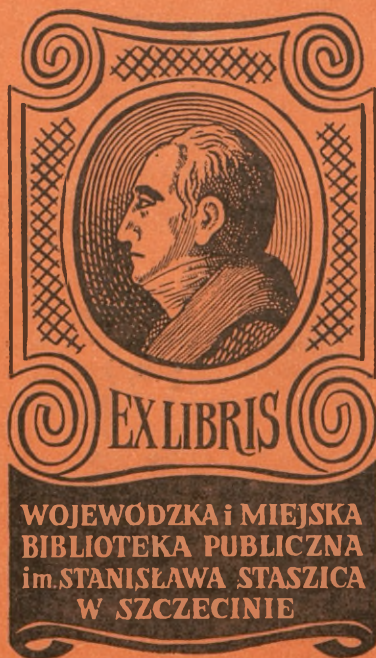
Odszedł od nas przedwcześnie nie dokończywszy wielu swoich planów i podjętych zamierzeń. Pomimo choroby do końca swoich dni żywo interesował się sprawami bibliotekarstwa — zwłaszcza sprawami Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego, której był organizatorem, przeżywał jej niepowodzenia i cieszył się osiągnięciami.

Słowem pamięci trudno dziś wyrazić pełną refleksję o dziele człowieka, którego przerwane życie jest tak poważną stratą dla bibliotekarstwa polskiego.

J. Ł.

1.5
Cena 30,— zł

ISSN-0208-4333



indeks 35262

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 WARSZAWA, tel. 27-52-96 i 27-08-47.

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne, al. Wojska Polskiego 128.

nr zam. 476/13.10/85/I S-15

Papier ilustr. kl. V 70 g, obj. 2 ark. druk., 4 ark. wyd., nakład 15100 egz.

Adres redakcji: pl. Skłodowskiej-Curie 5, 60-965 POZNAŃ, skr. poczt. 5, tel. 31-32-19; 31-33-68.

WARUNKI PRENUMERATY: roczna — 360 zł, półroczna — 180 zł, (cena jednego numeru 30 zł), wpłaty na konto NBP W-wa, IV OM 1049-4040-132.